

*Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
radości, zdrowia i wszelkiego dobra
oraz pomyślności w życiu osobistym i społecznym
wszystkim Mieszkańcom i Gościom Gminy Dębno*

życzą

Paweł Chrobak

*Przewodniczący
Rady Miejskiej w Dębnie*

Piotr Downar

Burmistrz Dębna

Rozmowa z Anatolem Wierchowskim obdarzonym talentem twórczym i innymi umiejętnościami, miłym i sympatycznym mieszkańcem Dębna

Otrzymał Pan już za swoją działalność i dokonania wiele medali, odznaczeń i wyróżnień, ostatnio 16.12 ub. r. w Warszawie Prezes ZG ZNP wręczył Panu w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Czy czuje się Pan doceniony i usatysfakcjonowany, a także zmotywowany, może nawet zobowiązany do podjęcia i realizacji kolejnych twórczych wyzwań?



Z tymi medalami, odznaczeniami czy wyróżnieniami to było różnie. Niektóre otrzymywałem na korytarzu, w przerwie lekcyjnej, albo też po roku od daty przyznania. „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przyszedł nieoczekiwanie i z zaskoczenia, bo w życiu bym się nie spodziewał, że to związki zawodowe za-

uważają moje osiągnięcia, moje zaangażowanie w kulturze, moją potrzebę edukowania nie tylko młodych ludzi i wystąpią z wnioskiem do Ministra Kultury. Może kiedyś przyjdzie pora, że zacznę dostawać nagrody, bo jak do tej pory, to nie bardzo jest się czym pochwalić. Aczkolwiek moja dyrektorka co roku docenia moje osiągnięcia i znajduje pieniądze, bym chociaż mógł sobie osłodzić życie przysłowiowymi cukierkami. Wracając do tematu – satysfakcja jest po każdym wyróżnieniu, bo ja nie odbiegam od normy i jeżeli mam okazję być próżnym, to czynię to nawet z radością. Docenienie, w tym małym środowisku, nie zawsze jest wymierne i nie kojarzy mi się z urywającymi się telefonami, propozycjami, zaproszeniami na spotkania, czy chociażby wywiadami, ale rodzina i ludzie z Polski zauważyli ten fakt i sprawili mi dużo radości swoimi gratulacjami. Żadne z wyróżnień nie motywuje mnie do dalszej pracy, ponieważ uważam, że są one nagrodą za wykonane już projekty, natomiast motywują i inspirują mnie ludzie, często młodzi, z którymi mam przyjemność pracować w Teatrze KOD. Bo teatr jest główną moją artystyczną pasją i wszystko, co się wokół niego dzieje. Jeżeli zdarzają się tematy, które można środkami teatralnymi przybliżyć naszym mieszkańcom, to chętniej się za nie biorę, niż za literackie adaptacje. Dlatego marzę o realizacji widowiska plenerowego poświęconego historii miasta przed II wojną światową, marzę także spotkać w Dębnie facetów, którzy umiając śpiewać dali by się zaprosić do przedstawienia o tradycjach dziadowskich... Jest jeszcze trochę tych wyzwań, ale może zrealizuję je w następnym życiu.

Pamięta Pan czas, wydarzenia lub inne okoliczności, które wzbudziły w Panu najpierw zainteresowanie, a potem wręcz pragnienie pisania scenariuszy i tworzenie spektakli?

Zacząło się wszystko w 1986 roku od poszukiwania literatury dla dzieci, którą można by było potraktować jako

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy ze str. 3

materiał dla dzieciaków pragnących mówić na scenie o swoich problemach, a nie deklamować wiersze czy grać bajki dla swoich rówieśników. Założony przeze mnie Teatr Dziewiątka w Domu Dziecka w Dębnie tworzyła świetna grupa dzieciaków, którzy dzięki zabawie w teatr mogli zapomnieć o swoich przeżyciach, a poświęcić się tworzeniu języka teatralnego, którym komunikowali by się z ludźmi spoza placówki opiekuńczej. Wsłuchałem się w ich rozmowy i nieopatrznie zacząłem pisać teksty pasujące do ich oczekiwań, umiejętności aktorskich i emocji, jakie chcieli uzewnętrznić. Uwierzyłem wtedy, że to słuszną metodą, bowiem teatr nie jest jedynie iluzją, lecz również trybuną do wygłaszania swoich prawd, pokazywania emocji i doświadczeń. Potwierdziły to liczne nagrody, jakie dostawaliśmy za takie spektakle, jak „Kalejdoskop nonsensów”, „Smutne królestwa” czy „Uniki” i rejestracje telewizyjne trzech przedstawień. Kiedy zostałem zaproszony do poprowadzenia grupy młodzieżowej w domu kultury, to nieco się zawahałem, bo okazało się, że oni oczekują moich propozycji nie umiejąc i nie chcąc rozmawiać publicznie o ich życiowych problemach. Musiałem zgadywać, co ich trapi, bo intymne rozmowy dziewcząt prowadzone były poza moimi uszami. Czas dopiero sprawił, że „otworzenie się” aktorek nastąpiło nieoczekiwanie nie w trakcie prób, które były koszmarem dla każdej ze stron, ale podczas premiery spektaklu „Wyjście”. Dzięki temu zdarzeniu powstał Teatr KOD. A był to rok 1997. Od tej pory przyjąłem zasadę, że spektakl powstaje na bazie dyskusji, jakie prowadzimy podczas kilkutygodniowych warsztatów. Zdarza się, że scenariusz nie zostaje zapisany, ale spektakl „wybucha” w świadomości moich aktorów i czasami jest w nich przez lata. Tak było ostatnio z przedstawieniem „Smycz”.

Źródła inspiracji – zechce Pan ujawnić?

Jak wcześniej wspominałem, głównym źródłem motywacji i inspiracji również są ludzie, którzy przy bliższym poznaniu opowiadają swoje historie, perypetie życiowe, czy anegdoty. Gdzieś to się we mnie kumuluje, przekształca, przeobraża w kolaż i dzięki umiejętności słuchania wylewa się na papier tworząc scenariusz. Tak było z widowiskiem plenerowym „Do nowego domu”, który mieszkańcy Krzeńnicy chcieli zagrać w swojej wsi. Podobnie powstał monodram „Oszalała” oparty na prawdziwych historiach zasłyszanych na przystanku autobusowym, na cmentarzu i w radiu. Magda Tkacz-Suszek przez wiele lat go grała w Polsce, wygrała wiele festiwałów i zawsze wzruszała publiczność, która w historii Dagmary słyszała swoją opowieść. Z kolei „Boże zaułki” inspirowane były reportażami telewizyjnymi o bezdomnych i doświadczeniami aktorów KOD-u ze spotkań z takimi ludźmi w swoich podróżach po kraju. Zdarzyło się też, że pieśń ludowa, znaleziona w zbiorach O. Kolberga, stała się podstawą do powstania scenariusza „O sierotkach”, ponieważ temat zaniedbywania dzieci wydał nam się bardzo aktualny. Chciałbym realizować tematy związane z historią naszego miasta, czy z życiem mieszkańców gminy. Jak do tej pory powstały dwa spektakle plenerowe poświęcone żydom mieszkającym w naszym mieście do 1939 roku oraz



Grupa Teatralna Lepsza - Smolnica, 2006 r.

przesiedleńcom ze wschodu, którzy przybywali na nasze ziemie w 1945 roku. Wojtek Czepułkowski zainteresował mnie tematem niemieckich mieszkańców miasta, którzy do wybuchu wojny żyli w Neudamm swoim codziennym życiem nieprzeczuwając nadchodzącej gehenny. Ciekawość, jak wyglądał taki zwykły dzień w każdej kamienicy, zawiodła mnie do archiwów zgromadzonych w Bibliotece Miejskiej, ale okazało się, że nie ma w nich relacji mieszkańców Dębna sprzed 1938 roku. Jest natomiast dużo materiałów ikonograficznych, które posłużą do odtworzenia codziennej obyczajowości Niemców, ich ubiorów, tradycji kulinarnych, sportowych czy form rekreacji. Będę szukał dalej, bo to temat nie tylko na spektakl.

Które ze zrealizowanych dotychczas dokonań zarówno tych teatralnych jak i rękodzielniczych, a także związanych z pedagogiką dały Panu uczucie spełnienia i satysfakcji?

Największą satysfakcję mam z tego, że przez 29 lat pracy instruktorskiej udało mi się kontynuować zajęcia teatralne, rękodzielnicze, śpiewacze czy prowadzić wykłady w różnych placówkach i w różnych miejscach w Polsce. Stworzyłem od podstaw trzy grupy teatralne, przez które przewinęło się ponad dwieście osób, wyedukowałem chyba czterdziestkę recytatorów, uczyłem bibułkarstwa i plecionkarstwa ponad setkę osób w wieku od 7 do 87 lat. Uczestniczyłem w festiwalach i warsztatach teatralnych, śpiewaczych czy rękodzielniczych od Ustrzyk Dolnych po Sopot, od Lublina po Zgorzelec, a spektakle graliśmy we Włoszech, Serbii, Estonii, Niemczech i Rosji. Pokazałem młodzieży miejsca, do których rodzice by ich nie zawieźli, poznali osoby, które rodzina ogląda w telewizji, doświadczyli kultury, o której nigdy by nie usłyszeli, gdyby nie należeli do teatru. To wszystko składa się na pełnię satysfakcji. Stworzyłem teatralne imprezy edukacyjne nie wierząc, że przetrwają tyle lat. Ogólnopolska i już od paru lat międzynarodowa Triada Teatralna będzie w tym roku obchodzić swoje 20. urodziny, a Turniej Sztuki Recytatorskiej „Liść Dębu” ma już 10 lat. Dodatkowo hucznie obchodzimy Międzynarodowy Dzień Teatru, podczas którego lokalne grupy teatralne, tworzone przez

ciąg dalszy na str. 5

ciąg dalszy ze str. 4

nową generację teatromanów, którzy wychowali się na Triadzie Teatralnej, prezentują swoje premierowe przedstawienia. Mamy też wierną publiczność, która w dużej mierze składa się z ludzi dojrzałych, a która nigdy nie zawodzi i przychodzi na premiery teatrów amatorskich i na prezentacje recytatorów, podziwiając ich zaangażowanie i talent. Wiele osób przychodzi nawet z kwiatami bądź czekoladkami – jak w teatrze przedwojennym. Piękny to gest! Do tego można jeszcze dołączyć wiele wystaw okazjonalnych moich „uczennic”, które w Polsce i w Niemczech pokazują swoje prace bibułkarskie i plecionkarskie, ponieważ od 10 lat próbuję upowszechnić naszą polską tradycję kręcenia kwiatów z bibuły, by zapobiec ekspansji sztucznych kwiatów i ozdób z Chin. Udało mi się poprowadzić warsztaty we wsiach naszej gminy, ot, choćby w Cychrach, Warnicach, Krześnicy, Sarbinowie, Dargomyślu, Różańsku czy w Smolnicy, ale także i poza Dębniem: Liepe (Niemcy), Krzęcin, Zielin czy Kostrzyn. To wszystko składa się na uczucie spełnienia, aczkolwiek angażuję się w kolejne projekty, nawet poza naszym województwem.

Jakie trudności napotkał Pan pracując i tworząc? Czy były też porażki?

Zacznę od porażek, bo one są zawsze ciekawsze od trudności. Mam na myśli te porażki, które nie doprowadziły do oczekiwanego finału. Chociaż porażkami można nazwać również brak nagrody na jakimś festiwalu, na którym liczyliśmy, że spektakl spodoba się jurorom, bo u nas, w Dębnie, bardzo podobał się widzom. To założenie nigdy się nie sprawdziło. Porażką dla mnie jest niedokończenie spektaklu, nad którym pracujemy od miesięcy, ponieważ nieoczekiwanie „zdeklarowani pasjonaci” opuszczają zespół. A dlaczego? – tu będę cytował słowa młodych ludzi: już mi się trochę znudził teatr; rodzice powiedzieli, że albo szkoła, albo teatr!; opuściłam się w szkole, bo próby są w poniedziałki; za pół roku będę robił prawo jazdy i nie będę mógł być na próbach; muszę chodzić na przygotowania do bierzmowania; powiedz mu (czyli mi), że muszę jechać do pracy w Irlandii... Często jest tak, że młody człowiek odchodzi z powodu presji rówieśników, braku adaptacji w zespole, albo dlatego, że rodzice nie widzą w tym nic atrakcyjnego i każą się wypisać z zajęć, ponieważ są one za darmo, więc konsekwencji nie będzie. Natomiast nie wyobrażają sobie jaką krzywdę robią pozostałym członkom zespołu, który musi zaczynać tworzyć coś naprędce lub od nowa. I wtedy następuje destrukcja grupy – odchodzą kolejni, bo nie wierzą, że zdołamy w najbliższym czasie stworzyć jakieś przedstawienie. To mnie najbardziej boli i za taki stan rzeczy obwiniam zawsze siebie. Bo cóż winny jest rodzic, który nigdy nie widział swojego dziecka na



Zapach, 2010 r.

scenie, a tylko słyszy jakie to deprawacje dzieją się w każdym teatrze, więc lepiej dziecku zakazać niż podziwiać.

O trudnościach niewiele można powiedzieć. Są to problemy natury emocjonalnej, których się nie przeskoczy, ani nie zlikwiduje administracyjnym nakazem. Bo jak na przykład zebrać aktorów, którzy tylko jeden dzień w tygodniu mają wolny, bowiem są obłożeni płatnymi zajęciami, korepetycjami, treningami czy szkolnymi obowiązkami. Jak wyjechać na festiwal, kiedy mamie nie podoba się, że już trzeci raz córka wyjeżdża z teatrem w Polskę? Gdyby nie fantastyczna atmosfera w naszym DOK-u, gdzie i dyrekcja i pracownicy wspomagają mnie wszelkimi możliwymi sposobami, pewnie bym już dawno zrezygnował z prowadzenia zajęć.

Ma Pan opinię człowieka otwartego, twórczego, skromnego i prostolinijnego, jakie wartości w życiu prywatnym ceni Pan najbardziej?

Oj, to chyba przesadzone komplementy. Z natury jestem raptus i „leniwiec pospolity”. To presja zadań, które na siebie biorę, powoduje, że znajduję energię, by wszystkiemu podołać i na czas zdażyć. Nie znoszę manipulacji i społecznej głupoty, ale za to cenię sobie odpowiedzialność i rzetelność. Nie gardzę prawdą i pracowitością, jednakże ideałów nie spotykam na swojej drodze. Ignoruję ludzi, którzy mnie zawiedli, bowiem uważam, że szkoda czasu na podtrzymywanie takich znajomości, które są tylko obciążeniem dla mojej psychiki. Kiedy pomagam komuś, to łapię się na tym, że jestem bardzo naiwny licząc na to, że ten ktoś to doceni i twórczo spożytkuje. Zawsze po takim zawodzie krzyczę na siebie, że powinien być zakaz pomagania młodym ludziom w rozwijaniu ich osobowości. Nie lepiej gdyby zostali tylko zwykłymi zjadaczami? Ale pozostają przy mnie ci, którzy nie zawiedli, albo umieli przeprosić za swoje nieprzemyślane decyzje i właśnie oni stają się motorem kolejnych zdarzeń teatralnych czy recytatorskich. Wtedy nie myślę o rezygnacji z dalszej pracy. No cóż, jestem najpierw człowiekiem, a potem dopiero instruktorem.

Uzyskuje Pan wsparcie finansowe od kilku sponsorów, czy jest ono wystarczające?

Jedynym sponsorem, jakiego od lat mamy, jako teatr, jest Gmina. Zdarzyło się, że incydentalnie pomogli nam moi byli aktorzy. Raz czy dwa wsparły nas drobnymi kwotami instytucje i firmy. Wszystkie materiały potrzebne do realizacji spektakli kupujemy z przydzielonych pieniędzy i to tylko tyle, aby nam wystarczyło na jakiś jeden, no, góra dwa festiwale. Przez kolejne dziesięć miesięcy siedzimy

ciąg dalszy na str. 6

ciąg dalszy ze str. 5

w Dębnie i gramy w okolicznych miejscowościach pod warunkiem, że zapłacą nam za transport. Kiedyś próbowałem ogłaszać w lokalnej prasie, że szukamy wsparcia finansowego, chodziłem po znajomych firmach, ale oprócz obietnic nigdy nie dostałem takich pieniędzy na nasze projekty, czy wyjazdy, które pozwoliłyby dotrzeć na wymarzone sceny. Tak nam przeleciał koło nosa wyjazd do Woroneża czy do Kanady. Nie umiem być menadżerem, więc zrezygnowałem z promowania Teatru KOD. Nie umiem być przebojowym, bo nie mam potrzeby udowadniać, że to, co robimy w teatrze jest nadal wyjątkowe i cenione w Polsce. Przykład: dostaliśmy zaproszenie od pana Michała Stachowskiego z Krakowa, aby uczestniczyć w festiwalu WTOOPA. Organizatorzy wybierają tylko najlepsze teatry z Polski i przez 4 dni uczą młodzież różnych technik teatralnych. Akredytacja od osoby na tym festiwalu wynosi 180 zł. Jest nas ośmioro. 1240 zł plus koszty przejazdu pociągami da kwotę, która uszczupli nasz budżet o połowę. Zostanie nam trochę pieniędzy na jeszcze jeden festiwal, albo warsztaty. Kto chciałby dać nam na zrobienie kolejnego spektaklu? Ja nie znam w naszym mieście takiej osoby czy instytucji. Jednakże jestem wdzięczny tym firmom, instytucjom i osobom za pomoc, której udzielili nam w przeszłości. Może właśnie dzięki nim jeszcze działamy.

Czy zechce Pan ujawnić swoje najbliższe plany dotyczące wielorakiej twórczości artystycznej?

Moim największym marzeniem jest od jakiegoś czasu

wydanie w formie książkowej swoich scenariuszy teatralnych. Niestety, kwota jaką potrzeba na ich wydanie przekracza wielokrotnie moją emeryturę. Dlatego muszę to przełożyć na tzw. schyłek życia. Chcę powołać do życia Festiwal Strachów i Dziwacznych Pojazdów, który odbywałby się w którejś z okolicznych wsi, ale zainteresowania tym projektem na razie nie ma. Możliwe, że podejmę się (jeżeli będą środki na ten projekt) stworzenia grupy kolędniczej z wielkimi kukłami w Kamieniu Wielkim, która składać się będzie z osób niepełnosprawnych. Zapisałem się na warsztaty wikliniarskie w Kostrzynie, bo chcę uatrakcyjnić swoją ofertę warsztatową i nauczyć się czegoś nowego. Teatr dostał kilka zaproszeń zagrania swoich trzech nowych spektakli: „Instrukcji obsługi”, „Mamy” i „Cygana”, więc wyruszamy w marcu do Zielonej Góry, potem do Kołobrzegu, Łap koło Białegostoku oraz Łodzi. Gospodarze pokrywają nam koszty przejazdu, toteż nie odmawiamy im przyjemności oglądania naszych przedstawień, a przy okazji zobaczymy nowe miasta i czegoś się nauczymy.

Proszę przyjąć gratulacje wraz z życzeniami dalszego spełniania się w życiowych znanych już pasjach jak i osobiście w życiu prywatnym.

Dziękuję i za gratulacje i za życzenia, które zawsze dodają energii twórczej. Zapraszam na naszą najbliższą imprezę, czyli obchody Międzynarodowego Dnia Teatru, które odbędą się 18 marca w DOK. Zobaczyć będzie można cztery premierowe spektakle z Dębna i Gryfina.

Rozmawiała Janina Tylman

PRZEMILCZANE LUDOBÓJSTWO - prelekcja Piotra Szelańskiego i spotkanie z Mirosławem Kowzanem



25 lutego br. w salach wystawowych Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie im. A. Dobrowolskiego odbyła się trudna lekcja historii na temat masowego ludobójstwa

dokonanego w latach 40 - tych XX wieku przez ukraińskich nacjonalistów OUN - UPA na Polakach - mieszkańcach Wołynia i Małopolski Wschodniej. Spotkanie poprzedził film dokumentalny „Zapomnij o Kresach”, który powstał z inicjatywy prywatnej Piotra Szelańskiego - rodowitego poznaniaka i

Rafała Sierchuły historyka z poznańskiego oddziału IPN. Wyprodukowany film był dodatkiem do magazynu Wiedza i Życie „Inne Oblicza Historii”. Piotrowi Szelańskiemu towarzyszył Mirosław Kowzan autor książki „Krzyż na Perczynie”, która powstała na kanwie tragicznych losów Perczyna, a opisuje zbrodnie jakich dokonali banderowcy. W spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy Dębna, m. in. Ryszard Czaczka były żołnierz AK, Adam Kaczmarczyk i Halina Stańczak-



skiej w Dębnie, Antoni Dąbrowski kresowiak, lokalny patriota walczący o prawdę o Wołyniu, autor pism, w których zwracał się do Episkopatu Polski o uznanie jako męczenników księży zamordowanych na Wołyniu i wschodnich województwach II RP w czasach ludobójstwa doko-

nanego przez OUN i UPA w latach 1939-1947. Uczestnicy nie kryli wzruszenia po obejrzeniu filmu przedstawiającego traumatyczne relacje świadków tych wydarzeń. Film nie

ciąg dalszy na str. 7

ciąg dalszy ze str. 6

jest próbą rozliczania tamtych wydarzeń, ale utrwaleniem pamięci o trudnej przeszłości naszego narodu.



Piotr Szelański działacz stowarzyszenia „Kresy” zaczął interesować się tematyką kresową dokładnie 10 lat temu, kiedy w wyniku trudnych przeżyć osobistych natrafił w Internecie na zdjęcia polskich dzieci pomordowanych na Wołyniu w latach 40 – tych ub. wieku. Wtedy to zauważył, że mało mówi się na ten temat. Początkowo zainteresowanie wzbudzały wpisy blogerskie zawierające komentarze w różnych portalach internetowych. Jak sam opowiadał często zdarzało się tak, że komentarze zostawały usuwane z danego blogu. Bywało także tak, że osoby piszące komentarze podszywały się pod jego imię i nazwisko, co stanowiło jedną z przyczyn, dla której współautor zaprezentowanego filmu postanowił ujawnić swoją działalność. Tak rozpoczęła się współpraca

ca z księdzem Tadeuszem Isakowiczem - Zalewskim, dr Lucyną Kulińską, Ewą Siemaszko i powstał m. in. film „Zapomnij o Kresach”. Piotr Szelański w trakcie spotkania nawiązywał do obecnej sytuacji na Ukrainie zwracając uwagę na negatywne wydarzenia: m. in. stawianie pomników zbrodniarzom nacjonalistycznym, opowiadał również o relacjach polsko-ukraińskich. Film jak sam mówił stanowił przestrożę na tle obecnej sytuacji Europy.

W drugiej części spotkania Mirosław Kowzan autor książki „Krzyż na Perczynie” wyjaśnił przyczynę i powody powstania publikacji. Jako były mieszkaniec Gubina, emerytowany nauczyciel wychowania muzycznego, obecnie mieszkaniec Chodzieży miał rodziców pochodzących z Kresów. Matka Kowzana cudem uniknęła śmierci uciekając z pogromu. To traumatyczne wydarzenie zapisało się w sercu i pamięci syna Mirosława i dlatego powstała w/w publikacja

jako autentyczna relacja z mordu dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów w Perczynie. Tytuł książki nawiązuje do krzyża postawionego na Perczynie, pod którym pochowano wszystkich zamordowanych Polaków. Obecnie Perczyn już nie istnieje.

Spotkanie na temat historii Kresów przypomniało trudną i bolesną historię Polski w czasie II wojny światowej, którą należy przekazywać następnym pokoleniom. Zaprezentowany film i promowana książka jest wyrazem utrwalenia wydarzeń i upamiętnienia tragicznie zmarłych osób zamordowanych w bestialski sposób przez ukraińskich nacjonalistów. Wieczór wzbudził wiele wzruszeń emocji i rozmów. Na zakończenie spotkania Piotr Szelański zachęcał do zapoznania się z innymi



publikacjami na temat Kresów, które można było zakupić oraz do śledzenia swojego bloga o Kresach.

Karolina Sielicka

„Człowiek w drodze własne świadectwo”

- spotkanie z Mariuszem Kurcem

Dębnowska Książnica 23 lutego br. gościła Mariusza Kurca, podróżnika, filmowca, religioznawcę. W spotkaniu uczestniczyła młodzież z Gimnazjum Publicznego w Dębnie oraz z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Dębnie wraz z nauczycielkami. Po powitaniu przez dyrektor Janinę Tylman, głos zabrał wyjątkowy gość, który w krótkim filmie tak siebie przedstawił: „... Mieszkam w Szczecinie, moje życie spełnia się w drodze. Od pewnego momentu zauważyłem, że podróże są dla mnie jedynym sposobem na poznanie siebie. Właściwie nie mam pieniędzy, śpię tam gdzie opadnę z sił, przemierzam wielkie odległości tylko dzięki życzliwości napotkanych ludzi. Bar-

dzo rzadko korzystam z komfortu publicznej komunikacji, w każdą podróż zabieram kamerę i plecak, w którym znajduje się zaledwie kilka niezbędnych rzeczy, właściwie wartość tego plecaka nie jest istotna, wszystko czego bra-



ciąg dalszy na str. 8

ciąg dalszy ze str. 7

kuje można zdobyć po drodze. Najważniejsza jest chęć poznania ludzi i miejsc oraz przeżycia przygody. Z każdym przebytym kilometrem rośnie liczba moich przyjaciół ze świata i ilość wrażeń, dla których nie ma ceny”.



Po wyświetleniu autoprezentacji, która niewątpliwie wzbudziła zainteresowanie wyjątkowym gościem, młodzież z zaciekawieniem słuchała opowiadań podróżnika, które przeplatały się krótkimi filmami z podróży. W ciągu swojego życia Mariusz Kurc zwiedził wiele krajów. Najdalej dotarł do Australii, odwiedził m.in. Indie, Chiny, Afganistan, Pakistan, Indonezję. Filmuje ludzi, ich życie codzienne i sytuacje, które tworzą. Jego przygoda z podróżą rozpoczęła się w wieku 18 lat po ukończeniu szkoły zawodowej. Wówczas podróżnik postanowił zakończyć swoją edukację i wybrać się w podróż po Europie Zachodniej. Od tamtej pory zachorował na podróżowanie, które stało się jego pasją i trwa do dziś. Jego opowiadania o podróżach nie są tylko po to by zabrać widza w nieznaną świat, ale także uświadomić, że w każdym z nas mimo słabości i przeciwności losu można znaleźć siłę do realizacji marzeń i żyć w wyjątkowy sposób. Dlatego ważnym

elementem spotkania z młodzieżą jest działanie w zakresie profilaktyki w kierunku antyalkoholowym i antynarkotykowym. Mariusz Kurc mimo, że dorastał w rodzinie alkoholików i otarł się o więzienie, odnalazł w sobie siłę, żeby spełnić swoje marzenia. Opowiadając o trudnych doświadczeniach ze środowiska rodzinnego przedstawia problem uzależnień, ich skutków dla zdrowia szczególnie dla młodego człowieka, wykluczenia społecznego oraz także walkę z nimi.

Spotkanie z podróżnikiem wywarło duże wrażenie na zgromadzoną młodzież, szczególnie filmy przedstawiające obcą kulturę, rytuały i tradycje wzbudziły wśród młodzieży duże zainteresowanie. Po zakończonym pokazie młodzież mogła zadawać pytania wyjątkowemu gościowi. W dębnowskiej księgarni pozostał pamiątkowy wpis niezwyklego podróżnika umieszczony w kronice bibliotecznej.

Karolina Sielicka



Spotkanie z Cecylią Judek poświęcone Henrykowi Sienkiewiczowi - Patronowi Roku 2016

W dn. 26 lutego br. w Bibliotece Publicznej MiG w Dębnie im. A. Dobrowskiego gościliśmy już nie po raz pierwszy Cecylię Judek, sekretarza naukowego Księgarni Pomorskiej w Szczecinie, która wygłosiła wykład pt. „Henryk Sienkiewicz – Patron 2016 Roku”. Wybór Henryka Sienkiewicza na patrona roku przez Sejm RP wywołały rocznice przypadające w 2016 roku: 170 urodzin oraz 100 śmierci. „Henryk Sienkiewicz to pierwszy Polak uhonorowany Nagrodą Nobla w



dziejnie literatury, został doceniony za całokształt twórczości i – jak wówczas stwierdzono – rzadko spotykany geniusz, który wcielił w siebie ducha Narodu” – co podkreślono w uchwale. Poprzez swoją twórczość, publicystykę i działalność społeczną wzbudzał świadomość narodową. Nie angażował się politycznie. Powieści historyczne cenili za ich walory dydaktyczne i pielęgnowanie tradycji. Wskazywał w nich również wady Polaków: egoizm, zdradę, inne przywary. Sienkiewicz był klasykiem literatury polskiej, jego twórczość weszła w skład kultury narodowej jako trwałe jej elementy.

Uczestnikami niezwykle interesującego wykładu była młodzież licealna z Zespołu Szkół Ponadgim-

ciąg dalszy na str. 9

ciąg dalszy ze str. 8

nazajnych nr 1 im. J. Słowackiego oraz gimnazjalna z Gimnazjum Publicznego im. A. Fiedlera w Dębnie wraz z nauczycielami. Cecylia Judek napełniona ogromną wiedzą rozpoczynając swój wykład nawiązała

do zalet i korzyści intelektualnych wynikających z czytania książek, podkreślając przy tym szczególną wagę tego nawyku w przypadku mło-



dych ludzi wkraczających w dorosłe życie. Uczniowie z uwagą i zaciekawieniem słuchali nie

zawsze znanych wydarzeń z życia i twórczości wielkiego polskiego pisarza. Ten wyjątkowy wykład spełnił oczekiwania zarówno młodzieży jak i nauczycieli.

Karolina Sielicka



Dębno. Czasowo fotografie wykonywane były na przestrzeni roku. Zabrakło zdjęć zimy, której niestety nie było w naszym klimacie. Celem wystawy jak sam autor powiedział



było zaprezentowanie niebywale urozmaiconego i barwnego krajobrazu naszej gminy, której daleko od monotonii. A wystawa jest cenną dokumentacją uroku i piękna naszej „małej ojczyzny”, którą niewątpliwie można się zachwycić. I nie jest to zdanie indywidualne autora wystawy, ale były to słowne reakcje odwiedzających wystawę, którzy sami zdumieni byli bogactwem różnych form co potwierdzili swoimi wpisami do książki pamiątkowej. Wystawę można zwiedzać do końca marca br.

Karolina Sielicka

URODA NASZEJ GMINY WYSTAWA FOTOGRAFICZNA MARKA SCHILLERA

11 marca br. w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie odbyło się otwarcie wystawy fotograficznej pt. „Uroda Naszej Gminy” autorstwa Marka Schillera dębniianina, pasjonata i miłośnika przyrody. Pan Marek jest znaną osobistością w gminie Dębno i nie tylko. To twórca cyklu artykułów i fotografii w Merkuriuszu Dębnowskim pt. „Co w trawie piszczy” ostatnio zaś artykułu „Megality w Płoszkowie” i wielu innych publikacji m.in. „Dolina Myśli ukryte piękno”, „Pomyśle zielona kraina piękną Myślą przeciętą”, współautor „Kart z dziejów Dębna”. Od 2003 r. organizuje Spotkania Przyrodników. Jego zdjęcia często publikowane były na pierwszej stronie okładki Merkuriusza Dębnowskiego wzbudzając zachwyt czytelników.

Na otwarcie wystawy pt. „Uroda naszej gminy” przybyli mieszkańcy Dębna, przyjaciele autora, sympatycy i czytelnicy biblioteki. Zaproszeni goście mieli okazję obejrzeć zdjęcia krajobrazów, przyrody i wielu zabytków gminy



WYSTAWA RĘKODZIEŁ WIELKANOCNYCH

Tradycyjnie już Biblioteka Publiczna MiG w Dębnie im. A. Dobrowolskiego przededniu Świąt Wielkiej Nocy w tym roku 16 marca o godz. 12.00 zorganizowała wystawę rękodzieł artystycznych dla czytelników i mieszkańców Dębna.



Swoje dzieła zaprezentowały osoby niezwykle utalentowane: Bogusława Sługocka, Zofia Szczygieł, Anatol Wierzchowski, Maria Brażkowska, Jadwiga Zięciak. Artyści zaprezentowali głównie wiosenne kompozycje, gdzie dominowały kwiaty: krokusy, tulipany, kaczęńce, żonkile. Można było także zobaczyć ceramikę, malowaną porcelanę. Ponieważ już wkrótce Niedziela palmowa oraz Wielkanoc można było po-

dziwiać palmy wielkanocne, pisanki współczesne i tradycyjne wykonane różnymi technikami m.in. quilingową, wyplatane i dziergane, kartki świąteczne, koronkowe serwety, wiklinowe koszyki, koronki, obrusy. Wszystkie prace były wykonane ręcznie, starannie ułożone i bardzo kolorowe. Zachwycały oczy wszystkich zwiedzających.

Swoje prace zaprezentowali także uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej, którymi kieruje Małgorzata Lenkiewicz. Rękodzieła odzwierciedlały przepiękną aurę zbliżających się Świąt Wiel-

kiej Nocy. Powstały w 6 pracowniach tj. dziewiarstwo - krawieckiej, plastycznej, stolarskiej, komputerowo-muzycznej, wikliniarskiej i kulinarnej,



przedmioty podczas zajęć prowadzonych pod kierownictwem opiekunek: Małgorzaty Pisuli, Anety Grudzień-Podwójnej budziły zachwyty wszystkich zwiedzających.

Karolina Sielicka



DAWNE DWORY I PAŁACE NA ZIEMI CHOJEŃSKIEJ I GRYFIŃSKIEJ

W dębnowskiej księżnicy od 18 marca br. można obejrzeć wystawę fotografii Tadeusza Kołuckiego z Gryfina, prezentującą „Dawne dwory i pałace na Ziemi Chojeńskiej i Gryfińskiej”. Na wystawie zostały zaprezentowane stare fotografie pałaców i dworów w stosunku do zdjęć prezentującymi ich współczesny wizerunek.

Tadeusz Kołucki to pracownik Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie. Od wielu lat jego życiową pasją jest historia regionalna i zbieranie dawnych pocztówek z regionu. Zajmuje się też fotografią, uwieczniając okoliczne zabytki. Wyszukuje stare wizerunki kościołów, dworów i pałaców związanych z ziemią chojeńską i gryfińską. W

poprzednich latach zamieścił również kilka artykułów i zdjęć w gazecie „7 Dni Gryfina”, w „Gazecie Chojeńskiej” i w „Gryfińskim Kwartalniku Historycznym”. Na stronie internetowej www.trzcinsko.com publikuje artykuły historyczne związane z gminą i miastem Trzcinsko-Zdrój.



ciąg dalszy na str. 11

ciąg dalszy ze str. 10

W latach 2000-2005 swoje zbiory ukazał na regionalnych wystawach w: Trzcińsku-Zdroju, Chojnie i Mieszkowicach. Był też współautorem wielu różnych wystaw w Gryfnie, w



dawnej „Rybakówce”. W 2010 r. Na „Włóczykiju” przedstawił regionalną prezentację o Trzcińsku-Zdroju. Część swoich zbiorów udostępnił Starostwu Powiatowemu do publikacji albumów „Powiat Gryfiński - Wędrówka śladami pokoleń” 2011 rok oraz „Historia i Pamięć - cmentarze powiatu gryfińskiego” 2012 rok.



Wystawa fotograficzna „Dawne dwory i pałace na Ziemi Chojeńskiej i Gryfińskiej” ma trzy odsłony: pierwsza - przedstawia wizerunki i style budynków dworskich, które już nie istnieją. Zostały one zniszczone w czasie działań wojennych w 1945 roku i zdewastowane w przeciągu ostatnich 70 lat. Druga odsłona - to porównanie istniejących dworów i pałaców na zdjęciu przedwojennym i obecnym. Trzecia odsłona - to ruiny dworów - z których wyziera smutek, żal i bezsilność.

Wystawę można oglądać do końca marca br.

K.S.

SZCZYPTA SŁOWA PISANEGO PODCZAS FERII ZIMOWYCH

Tegoroczne, spotkania w okresie ferii zimowych w Oddziale Dziecięcej Biblioteki Publicznej, przebiegły pod hasłem „**Wędrówka od słówka do słówka, pędzla i ołówka**”.

Jak zwykle frekwencja dopisywała, co w rezultacie pozwalało uczestniczyć w zajęciach średnio 25 dzieciom, w wieku od 5 do 13 lat.

W tym czasie, prym wiodły czytane opowieści z serii **CZYTAM SOBIE**, do których przygotowywano scenariusze dalszej samodzielnej pracy twórczej uczestników. I tu,



szczególną uwagę cieszyły się historie autorstwa **Rafała Witka pt. „Walizka Pana Hanumana”** czy „**Maja na tropie jaja**”.

Praca z tekstem przeplatana samodzielnymi pracami plastycznymi, technicznymi i ruchowymi, zabawy wspomagające myślenie przyczynowo – skutkowe i odkrywanie pokładów bogatej wyobraźni drzemiącej w dzieciach, to od lat atrybuty spotkań organizowanych przez bibliotekarzy.

Istotne znaczenie miały również budowane pozytywne relacje między dziećmi i zawierane w tym czasie przyjaźnie pozbawione barier wiekowych.

Jak się okazuje, dobre humory przyprawione nutą słowa pisanego i pracą twórczą dzieci, to przepis na wyjątkowo udane spędzenie czasu w dębnowskiej ksiąźnicy.

Milena Szewczyk

„SIEROTKA MARYSIEŃKA”

W marcu gościliśmy w naszej bibliotece Sierotkę Marysieńkę, bohaterkę przedstawienia teatralnego w wykonaniu aktorów Podkarpackiego Teatru FANTAZJA.

Do wspólnego oglądania zaprosiliśmy 5 i 6-cio letnie dzieci z dębnowskich przedszkoli.

To bajka traktująca o dobrym zachowaniu. Opowiadająca historię Marysieńki, która nie posłuchała się rodziców - oddaliła od domu, a w konsekwencji swojego nie-



posłuszeństwa, zgubiła się. Wędrując po świecie, szukała dla siebie schronienia, które znalazła w małej wiosce u starego gospodarza. W zamian miała opiekować się jego największym skarbem, czyli trzema gąskami, na które czyhał przebiegły lis. Czy się udało? O tym przekonali się dzieci uczestniczące w przedstawieniu i na pewno zrozumiały, dlaczego trzeba słuchać rodziców.

Dziękujemy aktorom za niezwykle humorystyczną lekcję wychowania, która bardzo przypada do gustu naszym dzieciom, co dało się zauważyć po uśmiechniętych buziach.

Iwona Dziuda



BAŚNIE NA DOBRY NASTRÓJ

Lutowymi, zimowymi ranekami w Oddziale Dziecięcym, wśród regałów pełnych bajecznych książek, odbywały się spotkania wypełnione baśniowymi historiami.

Grupy przedszkolaków, jak zaczarowane wsłuchiwały się w opowieści uwrażliwiające na dobro i piękno. Tym razem w czasie spotkań prym wiodła mądra baśń włoskiej autorki **Carmen Valentini** o „Szewczyku Janku”, z opowiadaniem o odkrywaniu własnej życiowej drogi, poszukiwaniu szczęścia i wielu rodzajów bogactw. Dzieci, mogły się przekonać, że nawet tak mało znaczący podarek jak włoski orzech, może okazać się bezcennym darem i dostatkiem na całe życie.

Baśń w swym morale mówiła o tym, jak ważne mogą być małe podarki i jak potrafią odmieniać nasze życie, dając nie tylko nam, ale i innym wewnętrzne szczęście. Przedszkolaki w czynny sposób brały udział w opowiadaniu, wcielając się



w postaci wyjęte wprost z baśniowych kart, co pozwoliło im jeszcze łatwiej zrozumieć walory opowieści. I tak, przez krótki czas mogliśmy w naszej bibliotece ujrzeć magiczne drzewa i czarodziejskie białe ptaki które zachwycały gawędami o

pięknym, bezkresnym cudownym świecie.

Na zakończenie każdy mały słuchacz obdarowany został włoskim orzechem, którego mógł podobnie jak bohater książki zasadzić w ogródku...

Kto wie, być może z niejednego wyrośnie skarb, dający bezcenne owoce i schronienie baśniowym białym ptakom, które zlatywać będą do swoich gniazd, ukrytych w bujnych koronach orzechowców?

*Milena Szewczyk
i Iwona Dziuda
bibliotekarze magicznego
Oddziału Dziecięcego*



KARNAWAŁ TO CZAS SPRZYJAJĄCY ZABAWOM, TAŃCOM I ROZRYWCE

Podczas tegorocznych ferii zimowych Biblioteka w Warnicach zaprosiła wszystkich swoich czytelników, nie tylko tych najmłodszych, na „BAŚNIOWY BAL KANAWAŁOWY”, który odbył się na świetlicy wiejskiej.

Bal zaszczyliło swoją obecnością wiele barwnych postaci z bajek i kreskówek, były to m. in. wróżki, księżniczki, kowboje oraz znani sportowcy. Wszyscy wykazali się ogromną pomysłowością, na wykreowanie pięknego przebrania korzystając z tej wyjątkowej okazji.

Podczas zabawy dzieci miały możliwość wzięcia udziału w licznych bajkowych konkursach i zabawach. Dzięki temu ich aktywność czytelniczka ujawniła się ukazując znakomite efekty w praktyce. Na parkiecie królował taniec we wszystkich swoich odmianach. Różnorodne postacie, które dotychczas znane były tylko z książek, w ten piękny dzień lutego wirowały na parkiecie do utraty tchu, zachęcając przy tym również rodziców do

wspólnej zabawy.

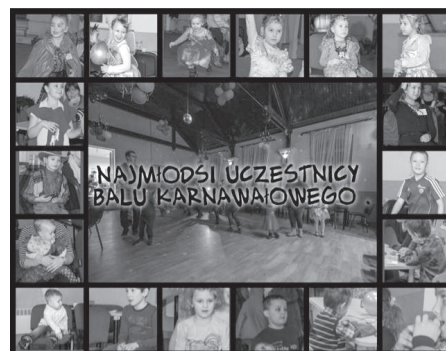
Czas spędzony na balu był pełen atrakcji nie tylko dla dzieci, ale również dla dorosłych, którzy chętnie uczestniczyli w konkursie „Jaka to melodia”. W ten oto sposób nie tylko dzieci dały się porwać urokowi karnawału.

W przerwie po między zabawami można było skorzystać z poczęstunku, w postaci świeżo wypiekanych pączków i oponek, przygotowanych przez starsze grono czytelników.

Mamy nadzieję, że tegoroczny bal karnawałowy zapadnie wszystkim na długo w pamięci i już odliczamy czas do następnej okazji na wspólną zabawę.

Proszę przyjąć moją ogromną wdzięczność i podziękowania wszystkim osobom, biorącym udział w przygotowaniach do balu, w szczególności Czytelniczkom, które pomogły w przygotowaniu poczęstunku oraz Radzie Wiejskiej za okazany wkład i zaangażowanie.

Ela Kłoda



SPOTKANIA Z DOMEM POMOCY SPOŁECZNYM Z KAMIENIA WIELKIEGO



Od lutego 2016 r. w naszej dębnowskiej księżnicy odbywają się spotkania z członkiniami nowo utworzonego punktu bibliotecznego w Domu Pomocy Społecznej w

Kamieniu Wielkim. Współpraca nasza polega na cyklicznym czytaniu książek oraz rozmowach na ten temat. Pierwszym tytułem książki, którą rozpoczęliśmy czytanie było „Życie Św. Genowefy” – legendy chrześcijańskiej. Co dwa tygodnie przyjeżdża grupa 14 osobowa chętna do słuchania czytanej lektury.

Danuta Podbereska



SENIOR TEŻ POTRAFI SURFOWAĆ W SIECI

W dniach 18.02.2016 – 18.03.2016 r. w dębnowskiej bibliotece odbył się kurs komputerowy dedykowany seniorom.



W zajęciach uczestniczyło 11 osób, odbywały się dwa razy w tygodniu w poniedziałki i środy w czytelni internetowej dębnowskiej księżnicy pod okiem informatyka Radosława Stareńczaka. Podczas zajęć seniorzy mieli okazję nauczyć się od podstaw obsługi komputera i Internetu.

Odpowiadając na liczne zainteresowanie mieszkańców Dębna kursy komputerowe odbędą się także w innych terminach:

- **12.04 - 29.04.2016 r.**
- 3 spotkania w tygodniu po 1,5 godziny
- **13.09 – 30.09.2016 r.**
- 3 spotkania w tygodniu po 1,5 godziny



• **07.11 – 25.11.2016 r.**

- 3 spotkania w tygodniu po 1,5 godziny

Chętnych do udziału prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 95 760 26 85.

K.S.



FERIE ZIMOWE 2016 W DĘBNOWSKIM OŚRODKU KULTURY

W tym roku ferie zimowe trwały od 1 do 12 lutego br. Dębnowski Ośrodek Kultury przygotował program dutygodniowych zajęć dla dzieci i młodzieży z gminy Dębno. W tym okresie instruktorzy DOK-u prowadzili zajęcia plastyczne (Włodzimierz Browiński, Joanna Witwicka), taneczne (Joanna Zaliwska), teatralne (Anatol Wierchowski), fotograficzne (Marcin Pech), warsztaty rękodzieła artystycznego (Bogusława Sługocka), naukę gry na gitarze, keyboardzie oraz naukę śpiewu (Aleksy Gołębiowski). Prowadzone były także gry i zabawy z nagrodami. Z przedstawieniem pt. „Warkocz królowny Wisielki” odwiedzili nas goście z krakowskiego Teatru ART - RE, a spektakl „Podkova na szczęście” zaprezentowali aktorzy z teatryku kukielkowego



zaproszonego przez supermarket Intermarkę w Dębnie. W czwartkowe poranki sala Dębnowskiego Ośrodka Kultury zamieniała się w wielkie kino, w którym wyświetlano bajki wybrane przez dzieci spośród

wielu propozycji. Kolejną propozycją dla wszystkich był wspólny wyjazd do Teatru im. J. Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim na przedstawienie „Cykor - bojąca dusza”.

Szczególnym zainteresowaniem uczestników cieszyły się zajęcia plastyczne w trakcie, których dzieci samodzielnie wykonywały bransoletki, dekoracyjne serwetki, wielkoformatowe rysunki czy kwiatki z bibuły. Do gustu wszystkim przypadła również zabawa terenowa, podczas której dzieci musiały znaleźć i złożyć w całość pocięty na kilka kawałków rysunek lisa, ukryty przez instruktorów w różnych czę-

ciąg dalszy na str. 15

ciąg dalszy ze str. 14

ściach boiska sportowego.

12 lutego br. o godz. 12.00 odbyło się uroczyste zakończenie ferii zimowych. Był tort, szampan, poczęstunek oraz wystawy wszystkich grup mających zajęcia podczas przerwy zimowej. Wszyscy odśpiewali także piosenkę o feriach w DOK-u napisaną specjalnie na tę okazję. Każdy uczest-



nik otrzymał dyplom ukończenia ferii oraz tematyczną przypinkę. W dwutygodniowych zajęciach organizowanych przez Dębnowski Ośrodek Kultury udział wzięło łącznie około 250 dzieci i młodzieży w wieku od pięciu do piętnastu lat.

Joanna Witwicka
Michał Cholewiński

II EDYCJA X TURNIEJU SZTUKI RECYTATORSKIEJ ZA NAMI

21 stycznia br. Dębnowski Ośrodek Kultury był organizatorem II Edycji X Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Liść Dębu”. Do rywalizacji przystąpiło jedenastu adeptów żywego słowa. Zmagania oceniała komisja w składzie:

- Joanna Symeniuk – nauczyciel języka polskiego, instruktor teatralny,
- Krystyna Ziola – radna Gminy Dębno,
- Bartosz Mazurkiewicz (przewodniczący) – aktor Teatru KOD, laureat wielu ogólnopolskich konkursów recytatorskich.

- Marcin Charęza (juror przyznający niezależne nagrody, tak zwane „PREMIĘ”).

Po wysłuchaniu wszystkich prezentacji ogłoszono werdykt i rozdano nagrody, a tym razem zdobyli je:

Kat. Szkoły Podstawowe, kl. I-III:

❖ I miejsce – Maja Getman ze Szko-

ły Podstawowej Nr 1 w Dębnie,

❖ II miejsce – Pola Dec ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Dębnie,

❖ III miejsce – Kacper Mielnik ze Szkoły Podstawowej w Mieszkowicach,

❖ PREMIA – Maja Getman.

Kat. Szkoły Podstawowe, kl. IV-VI:

❖ II miejsce – Iga Wojtala ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Dębnie,

❖ III miejsce – Julia Downar ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Dębnie,

❖ III miejsce – Nikola Jędrzejewska ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Dębnie.

Kat. Szkoły Gimnazjalne:

❖ I miejsce – Wiktoria Jelińska z Dębnowskiego Ośrodka Kultury,

❖ PREMIA – Wiktoria Jelińska.

Kat. Szkoły Ponadgimnazjalne i Dorosli:

❖ I miejsce – Krystyna Hejbowicz z



Dębnowskiego Ośrodka Kultury,

❖ PREMIA – Krystyna Hejnowicz.

Wyróżnienia w kategorii „Nadzieja” otrzymali Jakub Hostyński ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Dębnie oraz Wiktoria Wasilewska ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Dębnie. Gratulujemy laureatom.

DOK

Niespodziewany gość SP1PNW

1 lutego 2016 r. podczas swojego kilkudniowego pobytu w Dębnie klub krótkofalarski SP1PNW odwiedził niezwykle gość, a był nim Abdul Koroma mieszkający na stałe w Londynie, a pochodzący ze Sierra Leone. Okazało się, że zwiedzając nasze miasto zainteresowały Go „druty na dachu” Dębnowskiego Ośrodka Kultury. To zainteresowanie zaowocowało odwiedzeniem Klubu SP1PNW, choć w nietypowym czasie bo zazwyczaj spotkać nas można w środy od godziny 17.00 każdego tygodnia (chyba, że są wakacje) to przyjęliśmy gościa. Podczas spotkania kolega Jerzy SP1FMW z pomocą tłumacza pięknej YL (co w naszym krótkofalarskim slangu oznacza z ang. Young Lady - dziewczyna, kobieta, panna) udało się opowiedzieć co robimy, jak i dlaczego, co zostało skwitowa-



ne przez naszego gościa „This is your life” co potwierdził nam poprzez kiwnięcie głową. Na koniec niecodziennej wizyty Abdul podziękował nam niezmiernie i obiecał, iż kiedyś z pewnością się usłyszymy w eterze.

SP1PNW

Z życia SP1PNW ...

Dębnowski Ośrodek Kultury, jak co roku, przywitał nas miłą, rodzinną atmosferą podczas kolejnej edycji spotkań noworocznych. W dniu 23 stycznia br. odbyło się spotkanie braci krótkofalarskiej, sympatyków CB radia, fascynatów elektroniki oraz osób sympatyzujących.



Na wstępie pisząc te słowa pragnę podziękować wszystkim, którzy nas odwiedzili, a niezdecydowanych i naszą dębnowską i okoliczną młodzież już dziś zaprosić do klubu i współpracy. Spotkanie to było największym z dotychczasowych, gdyż ogrom gości zaskoczył nas niezmiernie i pozytywnie. Odwiedzili nas między innymi koledzy z Myśliborza, Gorzowa, Słubic, Słońska, Kostrzyzna nad Odrą, Krześnicy, Namysłina, Lipian, Mieszkowic, Bogusławia oraz goście specjaliści z Berlina, Polskiego Związku Niewidomych w Dębnie oraz Gminy Dębno. Na wstępie spotkania Prezes klubu SP1FMW - Jerzy Włodar-

czyk wraz z zarządem podziękował kolegom: Sławkowi – SQ1KSM, Adrianowi – SQ1NXN oraz Mariuszowi SQ1SMB za dotychczasową współpracę, oddanie na rzecz klubu jak i nieocenioną, a czasem niedocenioną pomoc techniczną ze strony kolegów, bez ich wsparcia byśmy nie zaistnieli w eterze. Podczas uroczystości oficjalnie przekazano dla przedstawiciela DOK-u Michała Cholewińskiego kronikę z lat 70 ubiegłego stulecia, odnalezioną przypadkiem podczas prac porządkowych w jednym z dębnowskich mieszkań przez naszego kolegę Krzysztofa, która zawiera zdjęcia z początku istnienia obecnego DOK-u. Upominkiem uhonorowano również gości z Berlina dziękując koledze Horst'owi DK1ZP, który wspiera Nas od lat, a odwiedzając przekazał piękną antenę oraz kilka innych przydatnych drobiazków na rzecz klubu SP1PNW. Po części oficjalnej rozpoczęły się rozmowy, wymiana doświadczeń, wspólne oglądanie kart QSL, a szczególnie zainteresowaniem cieszyła się kronika naszego klubu. Pomimo iż tego dnia spadło kilka centymetrów śniegu, to dzięki temu spotkaniu jesteśmy bogatsi o nowe doświadczenia i zmotywowani do dalszej współpracy.



SP1PNW

NOC W DĘBNOWSKIM OŚRODKU KULTURY

26 lutego br. kadra Dębnowskiego Ośrodka Kultury zorganizowała dla dzieci i młodzieży z sekcji działających w ośrodku drugą edycję „Nocy w DOK”. Tym razem tematem przewodnim był zamek hrabiego Draculi. O godzinie 21.00 na młodych uczestników wydarzenia czekały już strzygi, czarownice, wampiry i inne rozmaitej maści potwory, w których rolę wcielił się oczywiście organizatorzy. Noc rozpoczęła się od uroczystej przysięgi na boisku przy ul. Daszyńskiego,



podczas której wszyscy przyrzekli zachować w tajemnicy wszystko co dziś zobaczą oraz to, że przejdą test odwagi i nie przestraszą się niczego nim nie zapieje pierwszy kur. Następnie wszyscy spotkali się na sali widowiskowej gdzie zgromadzonych powitał sam hrabia Dracula, który oficjalnie otworzył imprezę. W programie znalazła się dyskoteka, szukanie skarbu po ciemnych korytarzach ośrodka, wielki turniej tańca, który wygrali Igor Stępnik i Julia Podbereska, bitwa na papierowe śnieżki oraz wspólne oglądanie bajek. Zabawa trwała aż do świtu i pomimo zmęczenia nikt tej nocy nie myślał o spaniu. Wszyscy uczestnicy przeszli test odwagi, a hrabia Dracula musiał pogodzić się z faktem, że przez całą noc nie zdołał przestraszyć ani jednej osoby.

Michał Cholewiński

DZIEŃ KOBIET Z DĘBNOWSKIM OŚRODKIEM KULTURY

Marzec to ważny miesiąc w kalendarzu każdego prawdziwego mężczyzny, nie tylko za sprawą nadchodzącej wiosny ale także pięknego święta jakim z całą pewnością jest Dzień Kobiet. W tym dniu każda przedstawicielka „płci pięknej” powinna zostać obdarowana kwiatami oraz serdecznymi życzeniami. Mężczyźni w Dębnowskim Ośrodku Kultury zawsze pamiętają o tej dacie organizując dla Pań najróżniejsze niespodzianki – tak było i w tym roku.

Panie, które przybyły do Dębnowskiego Ośrodka Kultury na obchody swojego święta już od progu były witane przez mężczyzn. Każda z nich na dobry początek wieczoru otrzymała drobny prezent przygotowany przez Bogusławę Sługocką z pracowni rękodziela artystycznego.

Gdy wszystkie Panie zajęły już miejsca przy stolikach, na których czekały na nie lampki z winem oraz słodki poczęstunek, na scenie poja-



wił się Michał Cholewiński. W imieniu „brzydszej części” DOK-u powitał gości oraz złożył życzenia zdrowia, szczęścia, radości z życia i pociechy z

facetów wszystkim kobietom. Główną gwiazdą wieczoru był Dębnowski zespół MUSIC FLYERS (Amadeusz Ciesielski – pianino, Paweł Marszałek – perkusja, Tomasz Rosołowski – gitary), który blisko godzinnym koncertem zabrał Panie w magiczny świat muzyki jazzowej, prezentując zarówno wiele standardów światowego jazzu jak i mniej znane utwory. Dodatkową niespodzianką był humorystyczny program przygotowany przez organizatorów oraz losowanie prezentów ufundowanych przez Mirosława Szawerdo – Prezesa Inter-marche w Dębnie, Barbarę Kot z firmy Avon oraz Krystynę Purzycką.

W czasie obchodów Dnia Kobiet w Dębnowskim Ośrodku Kultury zorganizowany został także konkurs na najbardziej namiętne usta wieczoru. W tym celu przy wejściu na salę widowiskową Panie odciskały swoje usta na lustrze. Następnie obiektywna, męska komisja dokonała wyboru wyłaniając dziesięć laureatek.

Dziękujemy serdecznie blisko stu sześćdziesięciu Paniom, które ten wyjątkowy wieczór postanowiły spędzić razem z nami.

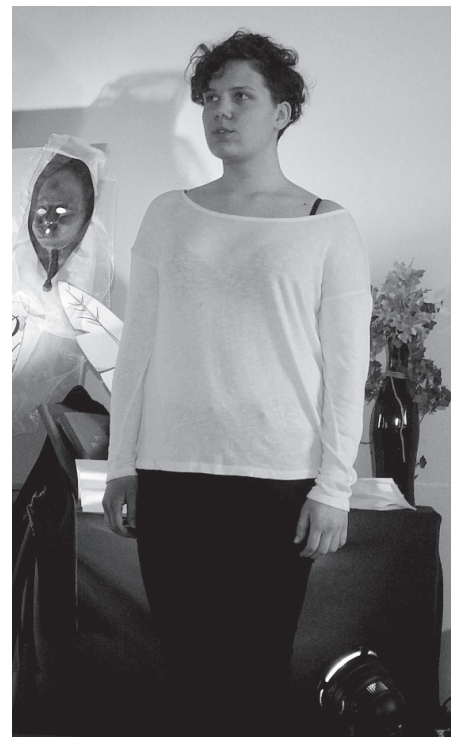
DOK

AWANS WIKTORII JELIŃSKIEJ DO WOJEWÓDZKIEGO FINAŁU MAŁEGO KONKURSU RECYTATORSKIEGO

10 marca br. w Myśliborskim Ośrodku Kultury, odbyły się eliminacje powiatowe Małego Konkursu Recytatorskiego, w którym wzięło udział 30 recytatorów. Z Dębna uczestniczyło w nim 7 wykonawców w kategoriach: szkoły podstawowe i gimnazjalne, a Dębnowski Ośrodek Kultury reprezentowała Wiktoria Jelińska, aktorka Teatru KOD. Jury przewodniczyła Iwona Mirońska-Gargas, doświadczona instruktorka recytacji z Klubu Delta w Szczecinie Dąbiu, która wychowała wielu młodych adeptów sztuki aktorskiej. Do fi-

nału wojewódzkiego komisja zakwalifikowała troje uczestników, z czego dwoje Laureatów to: **Maja Getman** (Szkoła Podstawowa nr 1 w Dębnie) i **Wiktoria Jelińska** (Dębnowski Ośrodek Kultury). Jurorzy przyznali także kilka wyróżnień. Z naszych uczestniczek docenione zostały: **Wiktoria Zajac** (SP nr 3) oraz **Iga Wojtała** (SP nr 1). Gratulacje dla Laureatek i wyróżnionych. Cieszymy się, że udział dzieci i młodzieży w Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Liść Dębu” przynosi tak znakomite efekty.

(wan)



11 marca br. w Dębnowskim Ośrodku Kultury odbyły się eliminacje powiatowe do 61. Ogólnopol-

ciąg dalszy na str. 18

61. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski – eliminacje powiatowe w Dębnie

ciąg dalszy ze str. 17

skiego Konkursu Recytatorskiego, podczas których laureaci starc srodowiskowych walczyli o kwalifikacje na eliminacje wojewodzkie w Zamku Ksiazat Pomorskich w Szczecinie. Swoje umiejetnosci zaprezentowalo troje adeptow zywego slowa. Zmagania oceniala komisja, w sklad ktorej weszla Krystyna Ziola – radna

gminy Dębno, przewodniczaca komisji Oswiaty, Kultury, Sportu i Ochrony Zdrowia, Joanna Rau – dyrektor Dębnowskiego Ośrodka Kultury oraz Joanna Symeniuk (przewodniczaca) – instruktor teatralny. Poniewaz cala trojka uczestnikow zaprezentowala wspaniale umiejetnosci recytatorskie werdykt mogl byc tylko jeden. Kwalifikacje na eliminacje wojewodzkie zdobyli:

- Anna Sosnowska z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 3 w Myśluborzu,
- Krystyna Hejbowicz z Dębnowskiego Ośrodka Kultury,
- Grzegorz Kulbicki ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Dębnie.

Gratulujemy, zyczac jednoczesnie powodzenia na dalszych etapach konkursu!

Michał Cholewiński

II Dębnowski Festiwal Muzyczny „Qltura Dźwięku”

„Qltura Dźwięku” ma charakter otwartego konkursu dla wszystkich osób wykonujących szeroko rozumianą muzykę (na szczeblu amatorskim) z całego regionu. Druga edycja festiwalu odbyła się w Dębnowskim Ośrodku Kultury, 12 marca br. W kategoriach 6-12, 13-17 i powyżej



18 lat zaprezentowalo się na scenie pięćdziesięciu pięciu wykonawców z Dębna, Chojny, Zielina, Dargomyśla, Cychr, Barnówka, Boleszkowic, Morynia, Mieszkowic i Kostrzyna. Główną nagrodą było Grand Prix w kwocie 500 zł, za drugie miejsce można było otrzymać 300 zł, a za trzecie 200 zł. Dodatkowo uczestnicy w ramach Amatorskiego Ruchu Artystycznego walczyli o kwalifikacje na Festiwal Piosenki Dziecięcej w Barlinku (6-12 lat) oraz na Festiwal „Rozspiewana Estrada” w Myśluborzu (pow. 13 lat). Joanna Rau - dyrektor Dębnowskiego Ośrodka Kultury rozdawała także zaproszenia na występ na scenie podczas Dni Dębna 2016 osobom prezentującym najwyższy poziom artystyczny.

Zmagania konkursowe trwające blisko siedem godzin dzielnie oceniala komisja w składzie:

- Joanna Rau – dyrektor Dębnowskiego Ośrodka Kultury,
- Ewa Basarab – muzyk, nauczyciel śpiewu, instruktor chóru „Srebrny Włos”,
- Michał Mazur (przewodniczący) – artysta muzyk, nauczyciel w szkole muzycznej.

Po wszystkich prezentacjach ogłoszono werdykt:

Grand Prix II Dębnowskiego Festiwalu „Qltura Dźwięku” – Krzysztof Jeziorski z Dębnowskiego Ośrodka Kultury,

- **II miejsce** – Michalina Lewandowska ze Szkoły Podstawowej w Mieszkowicach,

- **III miejsce** – Martyna Bartosewicz z Chojny.

Wyróżnienia:

- Lena Zając – Kostrzyńskie Centrum Kultury,
- Milena Szandurska – Kostrzyńskie Centrum Kultury,
- Adam Podwójny – Dębnowski Ośrodek Kultury,
- Zuzanna Pawełczuk – Kostrzyńskie Centrum Kultury,
- Kinga Kościelna – Gimnazjum w Mieszkowicach,
- Wiktoria Jelińska – Gimnazjum Publiczne w Dębnie,
- Konrad Morawiec – Gimnazjum Publiczne w Dębnie,
- Zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej w Cychrach,
- Zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej w Mieszkowicach,
- Zespół instrumentalny ze Szkoły Podstawowej w Cychrach,
- Koło muzyczne klas II z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Barnówku,
- Zespół Flażoletowy ze Szkoły Podstawowej w Mieszkowicach,
- Zespół „TA-TI-TU” z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Barnówku.



Kwalifikacje na Festiwal Piosenki Dziecięcej w Barlinku:

- Oliwia Sławińska – Zespół Szkół w Boleszkowicach,
- Kacper Mielnik – Szkoła Podstawowa w Mieszkowicach,
- Michalina Lewandowska – Szkoła Podstawowa w Mieszkowicach,
- Kinga Rozkruit z Morynia.

ciąg dalszy na str. 19

ciąg dalszy ze str. 18

Kwalifikacje na Festiwal „Rozspiewana estrada” w Myśliborzu:

- Julia Rosołowska ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Dębnie,
- Agata Srokowska z Gimnazjum w Mieszkowicach,
- Natalia Ziembowska z Gimnazjum w Mieszkowicach,
- Zosia Kuźma z Zespołu Szkół w Boleszkowicach,
- Krzysztof Jeziorski z Dębnowskiego Ośrodka Kultury.

Zaproszenia do występu podczas Dni Dębna 2016 otrzymali Paulina Cholewa z Chojny, Julia Rosołowska z

Dębna, Martyna Bartosiewicz z Chojny oraz Krzysztof Jeziorski z Dębnowskiego Ośrodka Kultury. Oprócz gratyfikacji pieniężnych laureaci otrzymali również nagrody rzeczowe ufundowane przez Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Barlinku oddział w Dębnie, burmistrza Dębna – Piotra Downara oraz przewodniczącego Rady Miejskiej w Dębnie - Pawła Chrobaka.

Serdecznie dziękujemy sponsorom i gratulujemy laureatom tegorocznej edycji naszego festiwalu.

DOK

KAPELA „DĘBNIACY” W GAZECIE LONDYŃSKIEJ

Kapela „Dębniacy” uczestniczyła 18 września ub. roku w uroczystych obchodach Dnia Nauczyciela organizowanych przez Zrzeszenie Nauczycielstwa

04 Kto ty jesteś? Polak mały... Kiedy byłem małym chłopcem, rodzice i ich przyjaciele chłostali mnie taką ry-mowanką – Kto ty jesteś? Odpowiadałem: – Polak mały!

06 Historia układu scalonego Jarosław Guzy, były lider Niezależnego Zrzeszenia Studentów opowiada o tym, co dzieje się w Polsce

31 David Bowie nie pozostawił nikogo obojętnym wobec swoich eksperymentów. Tak jak kreował swoje życie, wykorzystwał również swoją śmierć

2016
FREE
ISSN 1752-0239
[01/219]

nowy czas
LONDON
nowyczas.co.uk



201 listy do i od redakcji

Liczy się dobro Polski

„Dębniacy” z Dębna w Londynie

Wiele Szanowny Panie Redaktorze. 18 września 2015 roku wraz z Kapelą „Dębniacy” uczestniczyłam w uroczystych obchodach Dnia Nauczyciela organizowanych przez Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego za Granicą w Londynie. Jestem pod wrażeniem sprawności organizacji przez Panią Irenę Grochowską i Zarząd Zrzeszenia oraz różnorodności form działania ZNZP dla środowiska polskiego w Anglii, szczególnie pomocy mianowicie i sokółkom pracowniczym ogólnym.

Serdecznie dziękuję za umożliwienie nam uczestniczenia w programie uroczystości w mojej szkole. Andrzej Boboli i w akademii w Sali Malinowej POSiKa w Dębnie. Kapela „Dębniacy” z Dębna wraz z Zachodnio-pomorskim oddziałem się w 80 proc. z mianowicie w wickensie jest emerytów, członków ZNP obchodzących właśnie w tym roku 100 rocznicę istnienia. Jako kapele działamy szczerze i kultywujemy folklor polski, zachodniopomorski i muzykę ludową z Dębna i okolic. Nasza idea jest tworzenia i popularyzacji kultury i sztuki w środowisku polskim w formie sylwowanej, zbliżonej do autentycznej oraz tworzenia regionalnego środowiska ludowego. Stąd, w jakich występach kapela, zostali wytworzone specjalnie na jej potrzeby, w każdym elemencie nawiązują do autentycznych wywodów i kształt. Gminy

Wielkiemu zespołowi, który w 1936 roku odbyła się najkrótsza linia Wągorz Siedmiogrodzki. Linia pod Siedmiogrodem. Zgłoszenie liczników 30 tyś. akcyjny pruskiego króla Wilhelma Fernona. Z tych liczników w 1945 roku w kwadransie tworzyło ostatnie natężenie na Berlin. Zaprzestano do odrodzenia naszej gminy i 18 września po prostu 1945 roku.

Pani Redaktorze, w wielkim zachwyceniu przeczytałam „Nowy Czas” nr 02/27/2015. Chciałabym poznać Wasze sprawy, poznać czym żyją rodziny na obczyźnie.

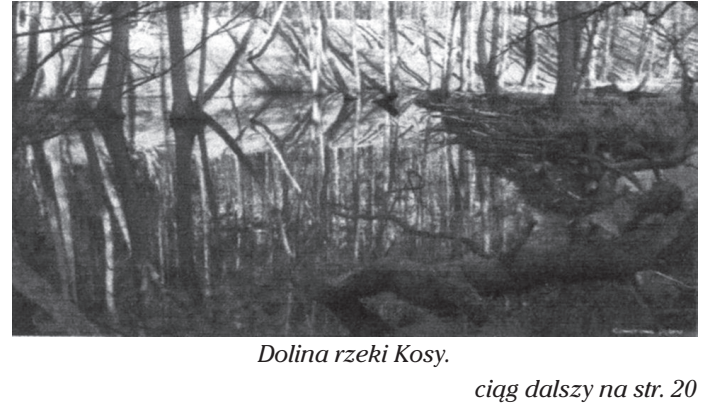
Wielkość groza Pani Almi Janine Bruzowicki za to, że pozbiliła się ze mną tym czasopiśmie. Za pośrednictwem Waszego pragnę podziękować Zarządowi Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego za Granicą na czele z Panią Ireną Grochowską, Księżką Probuszową Ma-

BOGUSŁAW HOMIČKI

Polskiego za granicą w Londynie, o których pisaliśmy w MD 11/2015. Po powrocie do Polski londyńska gazeta „Nowy Czas” opublikowała artykuł autorstwa Edmunda Zioly pt. „Dębniacy z Dębna w Londynie” promujący Dębno, walory naszej gminy, kapelę i strój dębnowski. Powyższy skan gazety londyńskiej dla Polaków „Nowy Czas”, całość artykułu dostępna jest na stronie internetowej www.nowyczas.co.uk.

„ROWEROWE DĘBNO” O MIESZKAŃCU DĘBNA, KTÓRY ROWEREM ZWIEDZA CIEKAWIE MIEJSCA W NASZEJ OKOLICY

Dębno staje się coraz bardziej aktywnym miastem. Mieszkańcy coraz częściej wykazują się aktywnością fizyczną. Świadczy o tym choćby MARATON, który wpisał

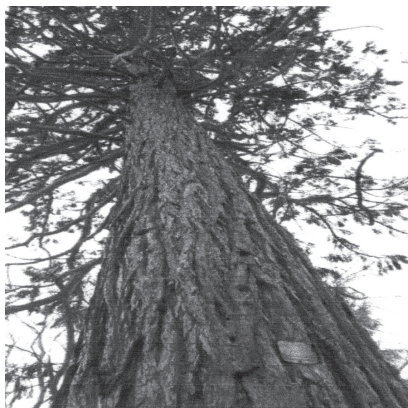


ciąg dalszy ze str. 19

się już w historię naszego miasta, bieg „DĘBNO MÓWI NIE NARKOTYKOM”, trasy nordic walking, a w ostatnim czasie na dębnowskiej plaży możemy także ujrzeć morsy. Są w naszym mieście także mieszkańcy, którzy wykazują się własną inicjatywą aktywnego spędzania czasu.

Człowiekiem, który wzbudził moje zainteresowanie jest Krzysztof Grzywna. Na co dzień mąż i ojciec trójki dzieci w wolnych chwilach pasjonat wycieczek rowerowych. Swoją przygodę z rowerem rozpoczął 2 lata temu zaczynając od dystansu mierzącego 20 km, dziś potrafi przejechać nawet do 130 km. Jak sam twierdzi jazda na rowerze go relaksuje, sprawia, że problemy codziennego życia odchodzą na bok. Podkreśla, że jeździ nie dla wyników, lecz dla odprężenia i zwiedzania ciekawych miejsc Dębna i okolic. Za namową żony niedawno postanowił założyć stronę na portalu społecznościowym Facebook o nazwie „Rowerowe Dębno”, gdzie promuje nasze miasto i przedstawia zdjęcia z odwiedzanych miejsc dodając do nich krótkie informacje.

Założenie strony „Rowerowe Dębno” ma na celu promowanie naszego miasta, pokazanie, że można się



dobrze bawić nie inwestując dużych pieniędzy, nie trzeba wyjeżdżać daleko by poznać atrakcyjne miejsca w naszej okolicy. Przeważnie jeździ sam czasem z żoną bądź też przyłącza się do innych

rowerzystów.

Strona Krzysztofa Grzywny pozyskuje coraz większe zainteresowanie wśród mieszkańców Dębna i nie tylko. Zdarza się, że Pan Krzysztof dostaje propozycje wspólnych wyjazdów. Wiosną planuje zorganizować zwiedzanie najciekawszych atrakcji turystycznych w okolicy Dębna zachęcając mieszkańców do wspólnej wyprawy. Krzysztof Grzywna jeżdżąc rowerem odwiedza atrakcyjne miejsca, o których wielu mieszkańców Dębna nie miało pojęcia. Dzięki jego wyprawom mamy możliwość poznania bliżej naszej ziemi. Każda podróż daje nowe doświadczenia. Na zdjęciach dokumentuje ciekawe okazy przyrody. Jednym z nich jest Mamutowiec olbrzymi, który znajduje się w Brwicach i posiada status pomnika przyrody.

Krzysztof Grzywna w swoich rowerowych ekspedycjach odwiedza także zabytkowe zabudowania. Wiele z tych budowli zostały już dawno zapomniane i zaniedbane przez człowieka, lecz wciąż mają w sobie duszę i bogatą historię.



Okolice Łąkomina.



Pomnik Ewy.

Ulubionym miejscem, do którego chętnie wraca Pan Krzysztof jest „Dolina miłości” w Zatonii Dolnej, o której dowiedział się całkiem przypadkowo przejeżdżając obok tablicy informacyjno - turystycznej.

Dolina miłości to malowniczy park kraj obrazowo-naturalistyczny. Elementami kompozycyjnymi parku są liczne głązy okolicznościowe z wypisanymi datami i nazwiskami osób odwiedzających teren do roku 1945 oraz dwie rzeźby ogrodowe „ADAM” i „EWA”

usytuowane w pobliżu stawów. Z dawnych elementów układu przestrzennego parku istnieją czytelne szlaki komunikacyjne: drogi, aleje, ścieżki spacerowe. Park ten jest jednym z większych założeń krajobrazowych o czytelnej kompozycji w dolinie dolnej Odry. Ze względu na zachowane cechy parku naturalistycznego z fragmentami romantycznymi z XIX w. podlega ochronie konserwatorskiej.



Ruiny młyna w Dolsku.

Te jak i inne ciekawe miejsca można znaleźć na stronie „Rowerowe Dębno”. Znajdą tam państwo więcej fotorelacji z wypraw Krzysztofa Grzywny. Serdecznie polecam. Zapraszam do wspólnych przygód z „Rowerowym Dębnem”.

Izabela Bielicka

WKREĆENI W POMAGANIE

Nowoczesne technologie są nieodłączną częścią życia społecznego: nawiązujemy kontakty przez internet, robimy zakupy nie wychodząc z domu, komunikujemy się przez portale, a wolny czas spędzamy przed komputerem lub tabletem, a w każdej sytuacji towarzyszy nam smartfon. To powoduje, że najczęściej skupiamy się na sobie i swoich potrzebach. Często nie zauważamy innych osób i ich problemów. Stąd pomysł, aby w Roku Otwartej Szkoły „otworzyć” uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Smolnicy na drugiego człowieka. Uwrażliwić ich na potrzebę i konieczność niesienia pomocy innym.

Jan Paweł II, przemawiając w 1981 roku do mieszkańców stolicy Filipin, powiedział: „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”. Bezinteresowna pomoc drugiej osobie to najlepsza nauka człowieczeństwa. Wprowadzając w życie te założenia, nawiązaliśmy współpracę ze Stowarzyszeniem UNUM działającym na terenie naszej gminy, którego głównym celem jest pomaganie osobom niepełnosprawnym w rozwiązywaniu codziennych

problemów. Rozpoczęliśmy od spotkania edukacyjnego z członkami oraz wolontariuszami UNUM, podczas którego uczniowie dowiedzieli się, czym zajmuje się stowarzyszenie, kto to jest wolontariusz, czym jest pomoc i jak można pomagać, a przede wszystkim – dlaczego warto nieść pomoc innym.

Pomagać można na wiele sposobów. Nie zawsze trzeba mieć zasobny portfel, aby nieść pomoc – czasem wystarczy dobra wola i odrobina chęci. Każdy ma coś, co może dać innym. Warto pamiętać, że nawet drobne rzeczy mają ogromne znaczenie.

I tak się zaczęło. Pierwszą inicjatywę niesienia pomocy zgłosili uczniowie klasy VI, którzy postanowili zaopiekować się swoimi młodszymi kolegami z klasy I. Szóstoklasiści, niczym starsze rodzeństwo, dbali o „pierwszaków” w czasie przerw, brali udział w zabawach integrujących naszych najmłodszych uczniów z pozostałą społecznością szkolną.

W kolejnej akcji skupiliśmy się na pozornie drobnej rzeczy, której być może na co dzień nie dostrzegamy. Mam na myśli zbieranie nakrętek po napojach i detergentach, dzięki

którym można kupić sprzęt rehabilitacyjny. To połączenie przyjemnego z pożytecznym „wkręciło” nas w pomaganie dwuletniej Zuzi.

Nasze kolejne działanie polegało na zakupie kalendarzy charytatywnych na rok 2016 – zebrane środki zostały przeznaczone na dofinansowanie rehabilitacji czteroletniego Mateusza. Nie zapomnieliśmy też o zwierzętach – podczas wizyty w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Gorzowie przekazaliśmy wcześniej zbieraną karmę, koce oraz inne potrzebne rzeczy.

Pośród rozmaitych, podejmowanych przez nas inicjatyw znalazła się również akcja „Pomagając, dbasz o zdrowie”. Uczniowie, w okresie adwentu, rezygnowali z zakupu batoników czy chipsów na rzecz innych w myśl zasady „dbając o swoje zdrowie, wspierasz zdrowie innego dziecka”. Zebrane pieniądze zostały przekazane Stowarzyszeniu UNUM.

Rok Otwartej Szkoły jeszcze się nie skończył, ale już teraz nasi uczniowie przekonali się, że to dzięki nim czyjeś życie staje się lepsze, piękniejsze, pełne nadziei na przyszłość. Działania na rzecz innych osób mogą być najważniejszym źródłem radości.

*Dorota Chiniewicz
Szkoła Podstawowa Nr 1
w Smolnicy*

SOŁTYSI GMINY DĘBNO DEBATOWALI W RÓŻAŃSKU

26 lutego br. odbyło się w Różańsku inauguracyjne spotkanie sołtysów gminy Dębno, którego celem była szeroko rozumiana konsolidacja wiejskich społeczności naszej gminy. Gospodarzem pierwszego spotkania był sołtys Różańska – Andrzej Lewandowski.

Sołtysi debatowali nad wspólnymi problemami wsi (np. zaniedbane drogi, nieoświetlone boiska, place zabaw, skwerki), zastanawiali się również nad możliwymi polami do współpracy (np. międzywiejskie imprezy integrujące mieszkańców, wspólne szkolenia z zakresu pozyskiwania zewnętrznych funduszy na rozwój wsi).

Ważnym punktem programu była także kwestia przystąpienia do Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów („podgrupa Dębno”) oraz ew. powołania własnego gminnego stowarzyszenia sołtysów.

Spśród swojego grona sołtysi wyłonili zespół koordynacyjny, którego zadaniem będzie komplek-

sowa koordynacja prac nowo powołanego nieformalnego ciała, a także jego reprezentacja na forum gminnym i powiatowym. W skład zespołu wybrane zostały Elżbieta Marcinişzyn (sołtys Cychr), Agata Krawiec (sołtys Suchlicy) oraz Mieczysław Oraczewska (sołtys Warnic).

Kolejne spotkanie sołtysów odbędzie się w połowie roku i poświęcone będzie wypracowaniu wspólnej strategii wsi w przededniu planowania budżetu gminy Dębno na 2017 r.

Maciej Patynowski



Z ŻYCIA SZKÓŁ

FERIE W ZESPOLE PLACÓWEK OŚWIATOWYCH W BARNÓWKU

Ferie to czas odpoczynku od nauki, czas wolny, który można przeznaczyć na przyjemności. Nie wszystkie dzieci mają możliwość wyjechania i odpoczynku na zorganizowanych zimowiskach. W większości zostają w domu i się nudzą. Dlatego też postanowiliśmy w naszej szkole zorganizować różnego rodzaju zajęcia dla dzieci, aby czas wolny mogli spędzić na wspaniałej zabawie i odpoczynku.

Pierwszy dzień minął pod hasłem **Dnia Komputerowego**. Młodsze dzieci zaczęły swoją zabawę z komputerem poprzez gry edukacyjne z wykorzystaniem tablicy interaktywnej. Natomiast starsze dzieci miały okazję nauczyć się wyszukiwania w Internecie potrzebnych im informacji.

Drugi dzień ferii był **Dniem Urody**. Tego dnia dzieci bawiły się we fryzjera, makijażystę oraz manikiurzystę. Dzieci miały również okazję pobawić się w projektanta biżuterii, wykonując z koralików różnego rodzaju biżuterię dla siebie lub swoich bliskich. Zarówno dziewczynki jak i chłopcy znaleźli tego dnia coś interesującego dla siebie.

Trzeci dzień ferii w naszej szkole był **Dniem Kulinarnym**. Dzieci miały możliwość własnoręcznie wykonać przezabawne, a zarazem zdrowe kanapki, na których znalazły się m.in. warzywa, nabiał oraz wędliny.

Czwartego dnia ferii odbyła się wycieczka na **Bajkowy poranek** zorganizowany przez Dębnowski Ośrodek Kultury. Na dużym ekranie dzieci obejrzały bajkę pt. **Hotel Transylwania II**, która zrobiła na nich ogromne wrażenie.

Tego dnia obchodzony był także **Tłusty czwartek**, dlatego zgodnie z tradycją, po powrocie do szkoły na dzieci czekała słodka niespodzianka – pachnące i przepyszne pączki.

Piątego dnia ferii zimowych w naszej szkole odbyła się **Zabawa Karnawałowa**. Dzieci przebrane w rozmaite stroje brały udział w zabawie tanecznej oraz w konkursach takich jak np. karaoke, odgadywanie smaków czy jaka to melodia? Dla pociech przygotowany był słodki poczęstunek – muffinki oraz gofry. Dzieci popisały się swoimi zdolnościami plastycznymi podczas dekorowania gofrów różnymi dodatkami.

Drugi tydzień ferii zaczęliśmy od zajęć plastycznych.

W związku z zbliżającymi się **Walentynkami** dzieci przy pomocy różnych przyborów i artykułów papierniczych wykonały upominki oraz kartki walentynkowe. Zabawa plastyczna okazała się ciekawym spędzeniem czasu i dała dużo radości dzieciom. Na koniec tak miłego dnia wspólnie obejrzelśmy bajkę pt. **Minionki**.

Kolejnego dnia ferii dzieci ze szkoły z Barnówka pojechały do **kina Helios** w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie obejrzały film **Alvin i wiewiórki - wielka wyprawa**.

Następny dzień odbył się pod hasłem **Sport to zdrowie**. Przez cały dzień dzieci bawiły się w różnorodne zabawy sportowe. Miały okazję zagrać np. w tenisa stołowego, pobawić się w basenie z kulkami, przejść tor przeszkód, wykonywać skoki na skakance lub przez linę, uczyć się przewrotów z piłką korekcyjną.



Przedostatniego dnia ferii pojechaliśmy na **basen Słowianka** w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie dzieci miło spędziły czas na zabawie w wodzie. Wybraliśmy się także na posiłek do restauracji **McDonald's**, co było dla dzieci dodatkową atrakcją.

W piątek odbyły się ostatnie zajęcia dla naszych dzieci zorganizowane w ramach ferii zimowych w Zespole Placówek Oświatowych w Barnówku. Ten ostatni dzień odbył się pod hasłem **Przyroda wokół nas**. Dzień rozpoczął się wycieczką do lasu. Dzieci przez lornetkę oraz lupę obserwowały przyrodę i napotkane zwierzęta.

Podziwianie przyrody w piękny zimowo – wiosenny dzień okazał się miłym zaskoczeniem na zakończenie ferii zi-

ciąg dalszy na str. 23



ciąg dalszy ze str. 22

mowych. Dzieci odwiedziły również **Ranczo Konne** w Barnówku, gdzie mogły przyjrzeć się koniom. Po powrocie do szkoły dzieci bawiły się na boisku oraz placu zabaw, jak również każdy miał okazję postrzelać do celu z wiatrówki. Na zakończenie odbyło się ognisko. Wszyscy piekli kiełbaski, chleb, ziemniaki oraz przepyszne słodkie pianki.

Ferie zimowe okazały się ciekawą formą spędzenia czasu dla dzieci oraz nowym doświadczeniem dla naszej placówki. Wspólnie spędzony czas z uczniami zacieśnił więzi między kadrą pedagogiczną i społecznością szkolną. **Realizacja tego ciekawego przedsięwzięcia była możliwa dzięki uzyskaniu funduszy z projektu gminnego.**

**Dorota Wasiołek
Izabela Kaczmarczyk**

Z tej okazji wszystkim sołtysom składamy życzenia pomyślności i sukcesów w pracy na rzecz swojego środowiska oraz wytrwałości w rozwiązywaniu spraw społeczności lokalnej.

**Dyrektor Szkoły Podstawowej
w Dargomyślu,
Grono Pedagogiczne
oraz uczniowie**

UCZENNICE ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DARGOMYŚLU Z WIZYTĄ U SOŁTYSÓW

11 marca 2016 r. przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Dargomyślu w imieniu społeczności szkolnej złożyli sołtysom wsi Dargomyśl, Chwarszczany i Gudzisz życzenia z okazji Dnia Sołtysa.



MAMY ŚWIETNYCH RECYTATORÓW



W czwartek 10 marca br. w Myśluborskim Ośrodku Kultury odbyły się przesłuchania powiatowe Małego Konkursu Recytatorskiego, będącego częścią składową 61. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. W przesłuchaniu wystąpiło łącznie 30 uczestników, ale do przeglądu wojewódzkiego komisja szczebla powiatowego zakwalifikować mogła łącznie tylko 3 osoby (bez względu na kategorię). Z nieukrywaną satysfakcją informujemy, że zwycięzcy przeglądu

gminnego: Maja Getman ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. KEN w Dębnie (kategoria kl. 1-3) oraz Wiktoria Jelińska (kategoria gimnazjum) reprezentująca Dębnowski Ośrodek Kultury, zostały lauretkami przeglądu.



ciąg dalszy na str. 24

ciąg dalszy ze str. 23



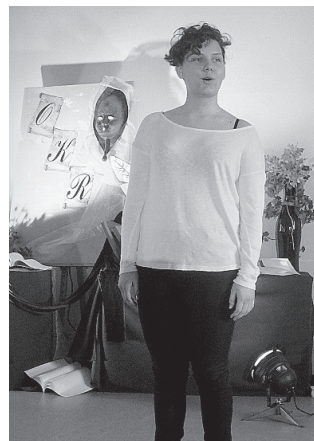
du powiatowego i będą reprezentować naszą gminę w ostatnim etapie konkursu tj. na przeglądzie wojewódzkim 09-10.04.2016 r. – na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie.

Natomiast 11 marca br. w piątek odbyły się eliminacje powia-

towe w Dębnie do 61. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego tzw. duży konkurs recytatorski, w kategoriach szkoły ponadgimnazjalne i dorośli. Po przesłuchaniu jury zdecydowało, że na eliminacje wojewódzkie do Szczecina pojadą: **Anna Sosnowska (Myślibórz), Krystyna Hejbowicz (DOK Dębno) i Grzegorz Kulbicki (SP nr 1 w Dębnie).**

Serdecznie gratulujemy.

GK



FERIE Z FANTAZJĄ

Ferie zimowe w naszym województwie przypadły w tym roku na dwa pierwsze tygodnie lutego i zdawać by się mogło, że w takim okresie dzieci mogły spokojnie cieszyć się urokami zimy. Niestety pogoda przypominała raczej aurę jesienną, a dzieciom groziła nuda przed telewizorem



lub niekoniecznie edukacyjne gry komputerowe. Doskonale wiemy, że można temu zapobiec, wystarczy tylko chcieć. Dlatego z myślą o najmłodszych członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Krzeńnicy zorganizowali mnóstwo atrakcji w czasie ferii. Spotkania w świetlicy, wyjazd czy bal karnawałowy to nie tylko wesoło spędzony czas, ale i możliwość kontaktu z rówieśnikami, wspólnej zabawy, wymiany myśli, pogłębiania zainteresowań i talentów.

Temu właśnie miał służyć realizowany projekt „Ferie z fantazją”, który w 89% współfinansowany był z budżetu Gminy Dębno, zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

To były prawdziwe ferie z fantazją. Pierwszego dnia spotkaliśmy się w świetlicy, gdzie dzieci przyrządziły fantazyjną sałatkę owocową, pyszną i zdrową. W kolejnych dniach spotykaliśmy się na zajęciach plastycznych, można było wykonać piękne kartki okolicznościowe czy gliniane figurki. Był poczęstunek, gry stolikowe i tańce. Urozmaiceniem dla codziennych zajęć w świetlicy był wyjazd do kina i wizyta w McDonald's.

Prawdziwą fantazją dzieci popisały się podczas karnawałowego balu przebierańców. Eksplozję płasów, kolorów i atmosferę wspaniałej zabawy zapamiętamy na długo.



Ferie już za nami, ale mamy nadzieję, że dzieci z Krzeńnicy wracają do szkoły ze wspomnieniami fantastycznie spędzonego czasu.

Weronika Kuchowicz

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ - ELIMINACJE GMINNE

10 marca 2016 r. Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Dębnie

zorganizował eliminacje gminne 39. Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pt. „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Celem konkursu jest popularyzacja przepisów i kształtowanie umiejętności w zakresie ochrony przeciwpożarowej, ekologii, ratownictwa i ochrony ludności. W szczególności służy rozpowszechnianiu wśród dzieci i młodzieży znajomości przepisów przeciwpożarowych,

ciąg dalszy na str. 25

ciąg dalszy ze str. 24

zasad postępowania na wypadek pożaru, wiedzy na temat techniki pożarniczej, organizacji ochrony przeciwpożarowej oraz historii i tradycji ruchu pożarniczego.

W turnieju uczestniczyła młodzież w trzech grupach wiekowych (łącznie 15 osób):

- uczniowie szkół podstawowych reprezentując: SP Cychry, SP Dargomyśl, SP Sarbinowo, Młodzieżową Drużynę Pożarniczą przy OSP Różańsko,
- uczniowie szkół gimnazjalnych reprezentując: Gimnazjum Publiczne w Dębnie, MDP przy OSP Różańsko,
- uczniowie szkół ponadgimnazjalnych reprezentując: MDP przy OSP Różańsko.

I etap konkursu obejmował rozwiązanie testu pisemnego, który zawierał 20 pytań. Najlepsi tego etapu przystąpili do eliminacji ustnych udzielając odpowiedzi na 5 pytań. W wyniku rozgrywek finałowych kolejność zajętych miejsc przedstawia się następująco:



I grupa wiekowa (szkoły podstawowe):

1. **Szymon Emerle** – SP Sarbinowo – opiekun Kazimierz Fafała.
2. **Oliwia Potomska** – SP Cychry – opiekun Maria Podbereska.
3. **Martyna Batóg** – SP Cychry – opiekun Maria Podbereska.

II grupa wiekowa (gimnazja):

1. **Szymon Rojek** – GP Dębno - opiekun Waldemar Pożarycki.
2. **Mateusz Lendzion** - GP Dębno - opiekun Waldemar Pożarycki.
3. **Dominika Maślana** – GP Dębno - opiekun Waldemar Pożarycki.

III grupa wiekowa (szkoły ponadgimnazjalne):

1. **Szymon Misiejuk** – MDP OSP Różańsko - opiekun

Zdzisław Kwaśniak.

Finałiści otrzymali z rąk Piotra Downara, Cezarego Augustyniaka i Michała Martina dyplomy, nagrody książkowe oraz nagrody rzeczowe, pozostali uczestnicy otrzymali dyplomy oraz nagrody pocieszenia. Opiekunom drużyn wręczono podziękowania.

Fundatorzy nagród: Burmistrz Dębna, Nadleśnictwo Dębno, ZOM-G ZOSP RP Dębno. Najlepsi z każdej grupy



wiekowej wezmą udział w eliminacjach wyższego szczebla. Gospodarzem konkursu tegorocznej edycji był kolejny raz Cezary Augustyniak - nadleśniczy Nadleśnictwa Dębno. Piotr Downar – burmistrz Dębna oraz organizatorzy zachęcają pozostałe Szkoły i MDP do udziału w Turnieju, jednocześnie podziękowano młodzieży i opiekunom za tegoroczny udział. Dziękujemy Marlenie Kowańdy - Cholewińskiej za multimedialną prezentację bezpieczeństwa pożarowego w lasach, a Przemysławowi Żołądek za wydatną pomoc organizacyjną.

Edward Skoczylas
Komendant Gminny OSP
foto: Przemysław Żołądek

„Polskich piramid” jest jeszcze więcej – nowe znaleziska archeologów

Kilkanaście nieznanych do tej pory monumentalnych grobowców megalitycznych odkryli szcześni archeolodzy w okolicach Dolice (woj. zachodniopomorskie). Mowa

o tzw. grobowcach kujawskich, często określanymi mianem „polskich piramid” ze względu na monumentalny charakter.

Te konstrukcje ziemne wznoszo-

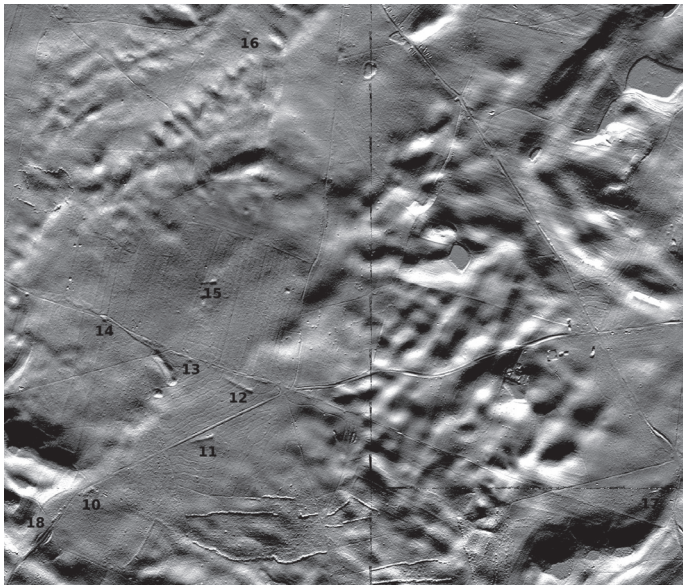
no w kształcie wydłużonego trójkąta i obwarowywano dookoła wielkimi blokami kamiennymi. Szerokość podstawy wynosiła od 6 do 15 metrów, a długość – nawet do 150 m. Konstrukcje osiągały wysokość 3 m. Pod nasypami znajdowały się z reguły pojedyncze pochówki. Grobowce

ciąg dalszy na str. 26

ciąg dalszy ze str. 25

wznosiła społeczność kultury pucharów lejkowatych od V do III tysiąclecia p.n.e. Zdaniem archeologów składano w nich osoby związane z starszą plemienną-rodową.

Odkrycia dokonano w ramach programu badawczo-konserwatorskiego, dotyczącego grobowców me-



Numeryczny model terenu wygenerowany na podstawie danych z lotniczego skaningu (ALS), przedstawiający grobowce megalityczne w rejonie Dolice (Oprac. M. Schiller).

galitycznych na terenie Pomorza Zachodniego, który realizowany jest w Katedrze Archeologii Uniwersytetu Szczecińskiego przez dr Agnieszkę Matuszewską przy współpracy z Markiem Schillerem z Dębna. „Dla naszego analiz wykorzystaliśmy projekt ISOK, czyli Informatyczny System Osłony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami” – wyjaśnia PAP dr Matuszewska. – „Dzięki stworzonej przez nas bazie danych, którą systematycznie aktualizujemy, możliwe było wytypowanie miejsc, gdzie warto było przetestować wspomnianą metodę” – dodaje.

Analizy były możliwe dzięki temu, że jednym z elementów ISOK jest System Informacji Geograficznej (ang. GIS) służący do wprowadzania, gromadzenia, przetwarzania oraz wizualizacji danych geograficznych.

Z udostępnionych danych korzystać mogą instytucje niezwiązane z zagadnieniami bezpieczeństwa w sytuacjach nagłego zagrożenia. Informacje pozyskane w ten sposób są szczególnie cenne dla archeologów, dla których badanie obszarów zalesionych jest szczególnie trudne – standardowa procedura lokalizowania stanowisk archeologicznych opiera się o odkryte na powierzchni ziemi fragmenty naczyń ceramicznych czy innych zabytków.

Te łatwo można ujrzeć na polach ornych, ale w lasach sytuacja jest zdecydowanie trudniejsza. Najprostszym sposobem jest wyszukiwanie form terenowych, ale aż do upowszechnienia się technologii ALS (lotniczego skanowania laserowego), które jest też wykorzystywane w ramach ISOK, nie było to w zasadzie możliwe – skanowanie umożliwia „usunięcie” z uzyskanego obrazu drzew i wizualizowanie jedynie ukształtowania

terenu, co jest kamieniem milowym w archeologicznym rozpoznaniu.

Po analizie danych z ISOK archeolodzy wytypowali miejsca w terenie, które rokowały, że są konstrukcjami megalitycznymi. System okazał się skuteczny przy lokalizowaniu dotąd znanych konstrukcji, ale udało się odkryć również takie, które nie figurowały w żadnym spisie. „Najciekawszym jest niewątpliwie rejon Dolice, gdzie wytypowaliśmy co najmniej kilkanaście potencjalnych grobowców megalitycznych. W wyniku weryfikacji terenowej bezspornie stwierdziliśmy obecność 18 grobowców megalitycznych typu kujawskiego, która to liczba jest znacznie wyższa niż znane dotychczas z literatury” – przekonuje dr Matuszewska. Podobne konstrukcje zlokalizowano w Skrońskim Lesie niedaleko Kołobrzegu. Kolejne 4 grobowce megalityczne odkryto w rejonie Płoszkowa – tutaj również archeolodzy wybrali się w teren, gdzie potwierdzili swoje przypuszczenia.

Odkryć dokonano wykorzystując numeryczne modele terenu (NMT), czyli trójwymiarowe odwzorowania terenu, powstałe w oparciu o ALS (lotniczy skaningu laserowy). „Potencjał metody jest ogromny. Przede wszystkim pozwoliła ona dokładnie zlokalizować znane wcześniej obiekty megalityczne i co ważne, odkryć zupełnie nieznanie wcześniej grobowce” – uważa dr Matuszewska. – „Możliwa jest też weryfikacja terenowa wszystkich zachowanych, nawet w niewielkim stopniu, obiektów. Dzięki temu udało się nam je zadokumentować oraz określić stopień zniszczenia. Jest to szczególnie istotne, biorąc pod uwagę aspekt ochrony konserwatorskiej obszarów leśnych, a w szczególności zabytków z własną formą krajobrazową” – dodaje.

Konstrukcje megalityczne na terenie Polski zachowały się wyłącznie na terenach leśnych, gdyż uniknęły zniszczenia pod wpływem działalności rolniczej. Najbardziej znane „polskie piramidy” można obejrzeć w Sarno-



Jeden z grobowców odkryty dzięki ALS w gminie Dolice. Jest to obiekt nr 2 z Płoszkowa (Fot. M. Schiller).

wie i Wietrzychowicach, gdzie po badaniach archeologicznych zrekonstruowano ich dawny kształt. Wszystkie konstrukcje tego typu wpisują się w ogólnoeuropejski trend wznoszenia w tym czasie (V-III tysiąclecie p.n.e.) wielkich budowli megalitycznych, z czego najsłynniejsze jest brytyjskie Stonehenge.

PAP - Nauka w Polsce
szz / krf

Megality w Płoszkowie (województwo zachodniopomorskie)



Próba graficznej rekonstrukcji przykładowego megalitu z Płoszkowa.

W poniższym opracowaniu przedstawiono fragment większego referatu dwójga autorów, dr Agnieszki Matuszewskiej z Uniwersytetu Szczecińskiego oraz mgr Marka Schillera z Dębna. Referat został wygłoszony podczas V Archeologicznej Sesji Sprawozdawczej w Uniwersytecie Szczecińskim, na XX Sesji Pomorzoznawczej, 18-20 listopada 2015 roku w Gdańsku w Muzeum Archeologicznym i pojawi się w materiałach publikowanych po zamknięciu sesji. Prócz tego był wygłoszony podczas promocji kolejnego VII numeru Rocznika Chojeńskiego. O odkryciach donosiła Polska Agencja Prasowa (PAP) w serwisie „Nauka w Polsce” w tekście zatytułowanym „Polskich piramid” jest jeszcze więcej – nowe znaleziska archeologów.

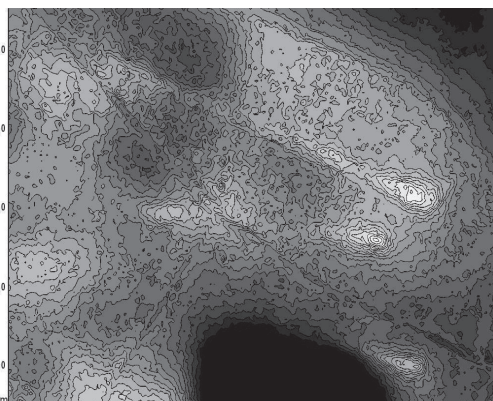
Przedstawiony fragment jest w całości autorstwa Marka Schillera, a dotyczy ledwie małej części znacznie większego projektu „Program weryfikacji grobowców megalitycznych na terenie Pomorza Zachodniego”, realizowanego w ciągu kilku lat przez dr Agnieszka Matuszewską i dr Marcina Szydłowskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Obiekty z Płoszkowa są mało znane lub wręcz nieznane, a ich lokalizacja na arkuszu AZP jest niespójna, żeby nie powiedzieć błędna. Ale może właśnie dzięki temu różnią się od innych obiektów Pomorza Zachodniego swoim stanem zachowania. Zostały zbudowane najpewniej przez ludność kultury pucharów lejkowatych, która funkcjonowała między innymi na ziemiach polskich przez ponad 1000 lat. Jest to jedna

z kultur epoki neolitu, kiedy zaszły rewolucyjne zmiany w życiu społeczności ludzkich. Zaowocowały one osadnictwem i tworzeniem zrębów protocywilizacji.

Z megalitów Płoszkowa trzy z nich dotwały do dnia dzisiejszego przypuszczalnie tak, jak je utworzono, a jedyne zmiany jakim ulegały, to nieubłagane piętno czasu, przejawiające się w osypywaniu materiału ziemnego trwającego około 5000 lat. Dotychczasowe rozpoznanie polegało wyłącznie na oglądzie, zaś dobre rozpoznanie nastąpi dopiero po wykonaniu badania sondazowego na wytypowanych obiektach.

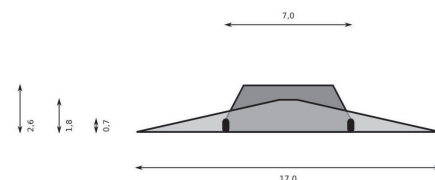
W opracowaniu wykorzystano dane gromadzone dla potrzeb systemu ISOK, o które zwrócono się do Centralnego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej. Otrzymane materiały zostały przetworzone za pomocą specjalistycznego oprogramowania, co pozwoliło na jakościową ocenę stanu obiektów z Płoszkowa. Między innymi wygenerowano obraz warstwiczny, z cięciem warstwicznym co 20 centymetrów. Jego wnikliwa analiza każe brać pod uwagę, że są to co najmniej cztery obiekty. Te najwyraźniejsze mają w terenie rozmiary przekraczające 50 metrów, ale znane są w Polsce megality przekraczające znacznie 100 metrów, co usprawiedliwia nawiązanie nazwą do piramid egipskich, chociaż polskie piramidy są od egipskich dawniejsze, być może na-



Opracowanie warstwiczne grupy megalitów z Płoszkowa, najwyższe partie megalitów są najjaśniejsze.

wet o 1000 lat.

Megality oglądane od najszerzej części, czyli od czoła, bezpośrednio po ich wzniesieniu miały szerokość około 7-8 metrów i wysokość bliską 3 metry, a kształtem przekroju przypominały trapez. Po około 5000 lat materia budulca częściowo osunęła się, osiągając u podstawy szerokość kilkunastu metrów, a wysokość zmalała przez to do 1,8 metra. Kamienna obstwa grobowca została przez to ukryta we wnętrzu megalitu.



Rycina ilustruje proces osypywania materiału megalitu w ciągu około 5000 lat oraz przypuszczalne usytuowanie kamiennej obstawy grobowca.

Współcześnie grupa megalitów z Płoszkowa jest trudna do odnalezienia w borem sosnowym. Sami leśnicy też dotąd nie mieli świadomości, jakie tajemnice kryją się w terenie,



Jeden z megalitów grupy Płoszkowa, widok od czoła.

który wydawał się dobrze znany. Można było myśleć, że to trzy zwyczajne jakieś pagórki.

Na zakończenie warto wspomnieć, że gmina Dębno i jej okolice także kryją nadspodziewanie wiele interesujących zagadek, które autor gromadzi i zamierza je opublikować w bliższej lub dalszej przyszłości, co zależy między innymi od stopnia zainteresowania. Można tylko zauważyć, że nie chodzi o rzeczy spektakularne i doskonale wszystkim znane, jak kaplica templariuszy w Chwarszczanach, tylko o obiekty znacznie skromniejszych rozmiarów i przez to często pomijanych, lekceważonych lub w ogóle niezauważanych.

Marek Schiller

ZAPOMNIANE MIEJSCA KAŻNI POLSKICH JEŃCÓW WOJENNYCH NA ZIEMI DĘBNOWSKIEJ

Historia niemieckich obozów dla polskich jeńców wojennych wciąż jest pełna tajemnic i mało znana. Postanowiłem w miarę moich możliwości zgłębić ten temat i upowszechnić wiedzę o tej formie niewolnictwa jaką była praca przymusowa w czasie drugiej wojny światowej, a winny jestem to mojemu ojcu, który był jeńcem dwóch obozów pracy niewolniczej w Dortmundzie i miejscowości Parchim koło Schwerina.

Niemcy utworzyli około 12 tysięcy obozów i więzień, zarówno na terenie własnego kraju jak i w krajach podbitych. Do niewoli wzięli około 18 mln osób z 30 krajów. W Polsce zlokalizowanych było ogółem 2197 obozów i oddziałów pobocznych dla jeńców wojennych. Do strzeżenia tych obozów powołane zostały specjalne bataliony strzelców krajowych (Landesschuetzen-Batalione), a robocze komanda dla jeńców wojennych pilnowane były przez straż pomocniczą tzw. Hilfswalde i podlegały Naczelnemu Dowództwu Wehrmachtu [Oberkommando der Wehrmacht-OKW].

Zadaniem wszystkich Stalagów było więzienie jeńców wojennych i organizowanie komand roboczych - wykorzystując jeńców jako tanią siłę roboczą dla przemysłu i w późniejszym okresie dla rolnictwa.

Pierwszymi jeńcami wojennymi, którzy już we wrześniu 1939 roku trafili do niemieckich obozów na terenie byłego powiatu Chojna i okolic Dębna byli polscy żołnierze z kampanii wrześniowej z okolic Torunia. W dokumencie z 28 listopada 1939 roku Komendatury Stalagu III C Ald Drewitz Kustrin czytamy: „Zasoby ludzkie jeńców wojennych rozdysponowano na teren pow. Chojna w liczbie 1012 osób”, między innymi do Zicher - Cychry trafiło 45 osób, wśród nich Stanisław Fryziak późniejszy mieszkaniec Cychr, do Nabern - Oborzany 25 osób.

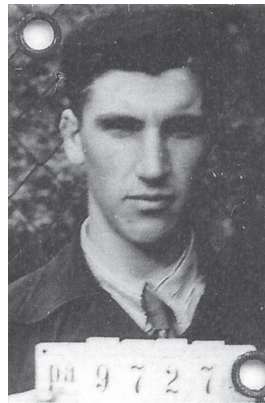
Na terenie Neudamm - Dębna działały filie obozu koncentracyjnego Sachsenhausen rozlokowane w 4 miejscach. Najtrwalszy ślad po nich pozostał na ul. Raclawickiej (baraki naprzeciw Nadleśnictwa Dębno). Tę informację potwierdzają dokumenty pozyskane z IPN w Szczecinie.

Na podstawie wydruków z elektronicznej bazy danych Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej International Tracing Service w Bad Arolsen filiami Stalagu III C Ald Drewitz-Kustrin (Drzewice-Kostrzyn) był obóz pracy niewolniczej DT 47 Zicher - Cychry, DT 99 Zicher-Cychry dla jeńców francuskich i DT 525 Darmietzel - Dargomyśl. Wysoki numer tego obozu świadczy, że powstał później tj. około 1943 r. Z korespondencji z lat 1939-

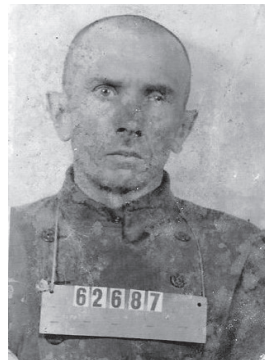
1942 księdza proboszcza Mlotzka, z katolickiej parafii w Dębnie, (kościół Św. Antoniego przy ul. Kościuszki) z dowództwami komand roboczych w Barfelde-Smolnica, Bemeuchen-Barnówko, Nabern-Oborzany, Zicher-Cychry, Neudamm-Dębno, Quart-schen- Chwarszczany, Wittstock-Wysoka, wynika, że w tych miejscowościach funkcjonowały już w I połowie 1940 r. arbeitskomanda - komanda pracy przymusowej dla polskich jeńców wojennych, a w II połowie tegoż roku dla jeńców francuskich. Na teren Dębna i okolicy trafiali też po 1942 roku polscy robotnicy cywilni pocho-



Więźniarka obozu pracy w Niemczech.



Wojciech Ziota, więzień obozu w Dortmundzie.



Polski więzień obozu w Niemczech.

gdzający z ulicznych łapanek w Polsce. Amerykańskie badania nad miejscami ludobójstwa i męczeństwa w okupowanej przez nazistów Europie, doprowadziły do zaskakujących danych potwierdzających istnienie tysięcy takich miejsc, a największy szok badacze przeżyli kiedy poznali, jak traktowani byli więźni w nich ludzie.

Postanowienia w sprawie traktowania jeńców wojennych, wynikające z haskiej i genewskiej konwencji z 1929 roku respektowane były jedynie częściowo i to tylko w stosunku do jeńców państw zachodnich. Jeńcy z pozostałych państw Europy, w tym Polacy byli traktowani wyjątkowo brutalnie. Więźniowie w wieku 20-22 lat umierali z głodu, wycieńczenia ciężką pracą jaką przymusowo wykonywali. Chorzy, a także nie mogący wykonać „normy”, ginęli w tajemniczych okolicznościach - wspominał o tym Stanisław Fryziak, nieżyjący już mieszkaniec Cychr.

Chęć choć w części dotarcia do jak największej ilości informacji na temat pobytu Polaków w obozach, atbeitskomandach-komandach pracy przymusowej na terenie naszej gminy stała się ostatnio przedmiotem moich intensywnych poszukiwań. Zdaję sobie sprawę, że to jest tylko część, na którą mam potwierdzenie w dokumentach. Byłbym niezmiernie wdzięczny, gdyby ktoś z czytelników uzupełnił ten wykaz, ewentualnie podał więcej faktów na ten temat.

Mnie zainteresował szczególnie los Stefana Kawczyńskiego, polskiego żołnierza, który trafił tu po kampanii wrześniowej z grupą żołnierzy wziętych do niewoli w okolicach Torunia. Według informacji potwierdzonych tylko z dwóch źródeł, był też więźniem

obozu w Cychrach i obozu w Chwarszczanach, a od 1943 roku robotnikiem u baora niemieckiego w Dargomyślu. Był pierwszym sołtysiem sołectwa Dargomyśl i współzałożycielem Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej najpierw w Cychrach, a od 30 stycznia 1946 roku z/cą przewodniczącą Zarządu GS w Dębnie. Był współorganizatorem i długoletnim pracownikiem tartaku w Namyślinie, a w latach 1963-65 przewodniczącym GRN w Namyślinie. Historia tego Pana mogłaby być scenariuszem niezwykle ciekawego filmu. Stefan Kawczyński rocznik 1907 ur. w Toruniu, ożenił się z Bronisławą Kawczyńską z domu Lipertowicz, zamieszkali w Dobrze-



Stefan Kawczyński, więzień obozu w Cychrach i w Chwarszczanach. Przymusowy robotnik w Dargomyślu. Na zdjęciu z żoną.

ciąg dalszy na str. 29

ciąg dalszy ze str. 28



Książka pracy więźnia
- Wojciech Ziola.

jewicach pow. Lipno niedaleko Torunia. Opowiada córka Jadwiga: „Żyliśmy szczęśliwie w 5 osobowej rodzinie, bardzo wyczekiwałam mojego pierwszego pójścia do szkoły. 1 września 1939 roku wyszykowana przez mamę, jechałam z ojcem na rowerze na pierwsze zajęcia do szkoły do I klasy. W połowie drogi zatrzymał nas znajomy i oświadczył, że jest mobilizacja, bo chyba jest wojna. Pamiętam, że ojciec przytulił mnie mocno, zapłakał i powiedział - dziecko wracamy, ja muszę iść bronić Polski, a ty dziś do szkoły nie pójdziesz. W domu na

ojca czekała już karta mobilizacyjna. Do centrum wsi podjechały samochody wojskowe zabierając wszystkich zmobilizowanych.

Ojciec nie zdążył długo powojować, dostał się do niemieckiej niewoli. Polscy jeńcy zostali poddani selekcji, część z nich przydzielono do karnej niemieckiej kompani, a pozostali trafili do obozu na terenie Niemiec. Był to najprawdopodobniej obóz DT 47 Zicher, a następnie obóz w Chwarszczanach, który działał od 1939 roku do stycznia 1945 w obiektach folwarcznych pozostawionych przy drodze wojewódzkiej z Dargomyśla do Chwarszczan, po lewej stronie drogi 50 m za kanałem Cychry, obecnie obręb wsi Chwarszczany działka nr 50/3 zaadaptowanych na więzienie. Podczas wizji lokalnej w lutym 2016 r w tym miejscu na powierzchni nie ma już wiele śladów, teren ten został zrekultywowany i włączony jako działka rolna, jedynie „poszukiwacze skarbów” z wykrywaczami metalu znajdują między innymi guziki z orzełkami w koronie, co potwierdza przebywanie polskich żołnierzy. O zlokalizowanym w tym miejscu więzieniu mówił też Wacław Kulikowski mieszkaniec Dargomyśla. Z relacji dzieci Stefana Kawczyńskiego wynika, że teren ten był dobrze znany ich ojcu, ponieważ zawsze kiedy udało się załatwić trochę więcej jedzenia to osobiście dożywiał więźniów obozu w Chwarszczanach.

W kronice Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Dębnie natrafiłem na informację, że Stefan Kawczyński od 1943 roku był robotnikiem przymusowym w gospodarstwie rolnym w Dargomyślu. Jak już wcześniej wspominałem było to komando robocze DT 525 Darmietzel - Dargomyśl. Według moich ustaleń komando miało nawet swój areszt (karczer) w pomieszczeniach na posesji Dargomyśl 2.

Od 1943 roku kiedy brakowało rąk do pracy na roli, wielu Polakom - jeńcom udało się dostać do pracy w gospodarstwach. Stefan Kawczyński z 5 kolegami trafił do dużego majątku w Dargomyślu na koloni w kierunku Boleszkowic (zabudowania zostały rozebrane, a cegła przeznaczona na odbudowę Warszawy). Jednym z jego

kolegów był Kazimierz Pokrewczyński późniejszy kierownik POM w Dębnie. Do tego majątku trafiła też młoda rosjanka Luba Budaj z miejscowości Makawczyce obwód Dzierżyński obecnie Białoruś. Pracowała w kuchni i często specjalnie przygotowywała więcej jedzenia, żeby nadwyżkami w ukryciu przed gospodarzami dzielić się z więźniami w obozie w Chwarszczanach.

W Dargomyślu 4 lutego 1945 roku zastało S. Kawczyńskiego wyzwolenie, często podkreślał, że miał podwójną w tym dniu radość, po pierwsze z powodu uzyskania wolności, w drugiej kolejności z faktu uratowania życia niemieckiej rodziny przed samosądem żołnierzy radzieckich. Gospodarze byli



Typowe baraki obozowe.

dobrymi ludźmi dlatego wstawił się w ich obronie.

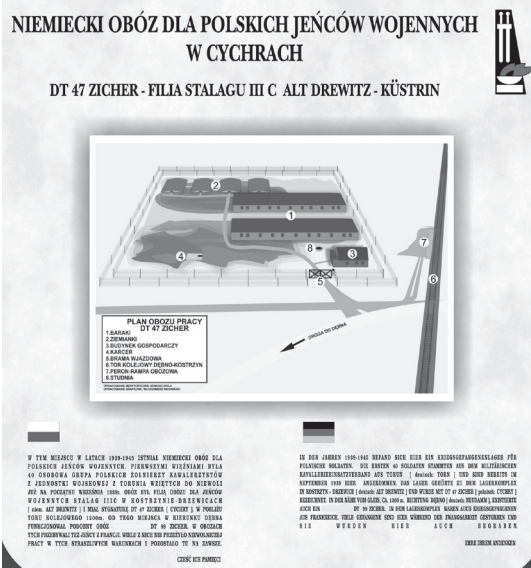
Od razu włączył się w organizację życia wsi Dargomyśl, został pierwszym sołtysem, zamieszkał w budynku Dargomyśl 43, nie odnalazwszy swojej rodziny sprzed wojny związał się z Lubą Budaj, z którą założył rodzinę. Następnie przeprowadził się do Namyślina, gdzie kupił gospodarstwo rolne. Tam urodziły się też jego dzieci. W międzyczasie odnalazła się jego pierwsza rodzina. Przewodniczył GRN w Namyślinie. Stefan Kawczyński pochowany jest na cmentarzu w Namyślinie. Okrucieństwa wojny miały różny wymiar, często komplikowały też losy rodzin do tego stopnia, że nie można ich było znów połączyć. Niewolnictwo III Rzeszy jest mało znaną historią, ubywa świadków tamtych czasów. Postawiłem sobie za cel upowszechnianie wiedzy na temat tej formy martyrologii narodu polskiego szczególnie na naszej ziemi dębnowskiej. Zlikwidowana została ścieżka regionalna w szkołach z edukacji historycznej. Kto ma teraz edukować o regionalizmie?

Artykuł ten niech będzie przyczynkiem do zainteresowania

losami tej ziemi, swojej miejscowości, „Naszej Małej Ojczyzny” dla nas wszystkich, którym bliska jest „ziemia dębnowska” - miejsce naszego urodzenia i zamieszkania.

Obowiązek posługiwania się materiałami źródłowymi lub materiałami opartymi na sprawdzonych faktach, zobowiązuje mnie do przedstawienia tylko takich informacji. Moje „śledztwo historyczne” w poszukiwaniu materiałów w kwestii niemieckich obozów pracy przymusowej dla polskich jeńców ze względu na upływ czasu i brak świadków wciąż jest pełne tajemnic.

Obozy pracy przymusowej DT 47 i DT99 w Cychrach, zostały już zbudowane, opisane i upamiętnione tablicą



Tablica w Cychrach.

ciąg dalszy na str. 30

ciąg dalszy ze str. 29

z pełną informacją i planem obozu. Na odkrycie i upamiętnienie czekają następne. Mamy historyczny obowiązek aby miejsca martyrologii narodu polskiego w różny sposób ocalić od zapomnienia i eksponować. Tym bardziej, że niemiecka młodzież z Extertal bada u siebie ślady przeszłości, do tych badań zaprosiła swoich kolegów, rówieśników ze Szczecina. Utworzyła organizację po to, aby badać problematykę pracy przymusowej i upowszechniać wiedzę na temat tej formy niewolnictwa. Współpracuje z historykami, archiwistami, dziennikarzami, stara się docierać do żyjących jeszcze świadków historii byłych robotników przymusowych, a także do spadkobierców przedsiębiorców, którzy bogacili się na niewolniczej pracy. Podziwiam ich determinację w wyjaśnianiu tych tajemnic. Działania te odbywają się w ramach programu pn. „Extertal pod sfastyką - narodowosocjalistyczna praca przymusowa w przestrzeni wiejskiej”, koordynowana jest przez grupę „Zwangsarbeit”, promowaną przez Radio Rbb Berlin. Prowadzę z nimi współpracę.

Zapraszam jeszcze raz wszystkich, którzy w temacie historii niemieckich obozów dla polskich jeńców wojennych i robotników przymusowych na terenie naszej gminy i nie tylko, mogli by podzielić się wiedzą i dokumentami. Na pewno było ich więcej niż to wynika z tego artykułu.

Pragnę poinformować, że w pobliżu Tiergarten (centrum Berlina) ma stanąć pomnik, poświęcony robotnikom przy-



Wykonywanie kar na polskich jeńcach wojennych.

musowym. My w Polsce o takim upamiętniającym milionów Polaków jakoś nie pomyśleliśmy.

Dziękuję moim informatorom, szczególnie rodzinie Stefana Kawczyńskiego, Wacławowi Kulikowskiemu, dębnowskiej księżnicy, opiekunce działu regionalnego za umożliwienie mi dotarcia do bardzo ciekawych dokumentów.

Będę wielce zobowiązany za uzupełnienie tego tekstu (tel. 662 110 247).

To historia jest najlepszą nauczycielką życia.

Edmund Ziola

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

WOKÓŁ STOŁÓW PINPONGOWYCH

Stowarzyszenie Tenisa Stołowego w Dębnie informuje, że drużyna STS Dębno grająca w V lidze rozgrywek w ojewódzkich tenisa stołowego rozegrała w dniu 23 stycznia br. dwa mecze fazy grupowej na wyjeździe, pokonując LKS Mewa Resko 6:4 i gromiąc wicelidera II LUKS Gryfice



Aktualny skład drużyny STS Dębno.

9:1. Tymi zwycięstwami drużyna z Dębna otworzyła sobie szansę gry o awans do IV ligi. Najwięcej punktów dla Dębna zdobyli bracia Arek i Dawid Jenerowiczowie, Jacek Barabas, Robert Czarnak i Robert Zieliński.

Na okres ferii zimowych STS Dębno zorganizowało dla dzieci i młodzieży cykl zawodów i treningów pod nazwą „Ferie zimowe z tenisem stołowym”. W pierwszym turnieju 3 lutego br. wystartowało 14 zawodników, reprezentantów szkół podstawowych ze Smolnicy, Bamówka, Cychr, SP 1 Dębno oraz Gimnazjum Publicznego i Gimnazjum dla Dorosłych w Dębnie. Wśród dziewcząt I miejsce zajęła Eliza Grocholska, II miejsce Ewelina Stache, III miejsce Milena Ciura, IV miejsce Maria Żłobicka.

Klasyfikacja wśród chłopców przedstawia się następująco: Paweł Mroczek, Piotr Karczmarski, Tymoteusz Macudziński, Michał Wołacewicz, Jakub Kramarczyk, Karol Gryciak, Dawid Ciura, Kacper Rusek, Bartłomiej Fronckowiak, Wiktor Hołodniak. Młodzi zawodnicy trenowali również z trenerem - zawodnikiem I ligi Warty Kostrzyn Marcinem Bąkiem.

Organizatorzy dziękują kierownictwu OSiR w Dębnie i Tomaszowi Goc za ufundowanie pucharów, a członkom STS Dębno za nagrody, poczęstunek, przeprowadzenie zawodów oraz wspólne treningi. Szczególne podziękowania należą się Stanisławowi Dobropolskiemu. Wyłoniona grupa młodych adeptów tenisa stołowego stwarza szansę, że już w niedalekiej przyszłości będzie godnie reprezentować Dębno w stałych rozgrywkach i zastąpi weteranów, tym bardziej, że intensywnie uczestniczy w regularnych treningach pod okiem trenera - fachowca.



Ferie z tenisem stołowym.

ciąg dalszy na str. 31

ciąg dalszy ze str. 30

20 lutego br. drużyna z Dębna wygrała bardzo ważny mecz z II STTS Złocieniec - 9:1, a 12 marca br. rewanż 10:00.



Niezwykłe ciekawy przebieg miały Otwarte XIII Mistrzostwa Gminy Dębno w tenisie stołowym rozegrane 6 marca br. w sali OSiR. W sześciu kategoriach wiekowych udział wzięło 79 zawodników, reprezentantów z Gminy Postomino, Barlinka, Chojny, Piasek, Pełczyc, Kłodawy, Lubiszyna, Witnicy, Kostrzyna, Słubic i Gminy Dębno. Rozgrywki trwały prawie 5 godz. na 16 stołach. Bardzo sprawnie pod względem organizacyjnym turniej przeprowadzili wspólnie OSiR i STS Dębno, a sędzią głównym był Henryk Bąk. Wszyscy uczestnicy obdarowani zostali słodyczami i pamiątkami oraz poczęstowani ciepłym posiłkiem. Naj-



Nagrodzeni pucharami zwycięzcy XIII Mistrzostw Gminy Dębno.

lepsi uhonorowani zostali pucharami.

- ❖ Kategoria kobiet: Magdalena Bąk, Justyna Rozenbluj i Weronika Bobek.
- ❖ Do lat 16: Wojciech Kielbasa, Wiktor Kwiatkowski, Michał Butkiewicz.
- ❖ Do lat 30: Marek Grzęda, Arkadiusz Jenerowicz, Sławomir Rudomina.
- ❖ Do lat 45: Gracjan Bobek, Łukasz Szyszowski, Jacek Barabas.
- ❖ Do lat 60: Arkadiusz Woźniak, Sylwester Grzęda, Mirosław Baraniecki.
- ❖ 60 +: Janusz Panasiuk, Edmund Ziola, Władysław Jaworski.

Ze sportowym pozdrowieniem
Edmund Ziola
Fot. M. Janczura, M. Matuszewski

Na dobre i na złe...

23 stycznia 2016 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Dębnie, **Państwo: MARIANNA I EDWARD BERLIŃSCY, WERONIKA I ZDZISŁAW KRUPOWIE, LILIANA I BOLESŁAW ŻARKOWSCY** obchodzili **50 - lecie pożycia małżeńskiego - ZŁOTE GODY.**

Dekoracji medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę dokonał burmistrz Dębna Piotr Ryszard Downar.

Jubilaci 50 lat temu wypowiedzieli sakramentalne „tak” i z ufnością ślubowali sobie dzielić razem dobre i złe chwile.

Z okazji rocznicy ślubu burmistrz życzył Jubilatom dalszych pięknych, szczęśliwych lat wspólnego pożycia, zdrowia i rodzinnego szczęścia.

Szanowni Jubilaci świętowali w gronie Rodziny i bliskich sobie osób. Z tej okazji otrzymali wiele serdecznych życzeń.

Z kroniki Urzędu Stanu Cywilnego



Uroczystość upłynęła w miłej i serdecznej atmosferze.

Serdecznie gratulujemy Szanow-

nym Jubilatom tak wspaniałego Jubileuszu.

Maria Elżbieta Zajac
kierownik Urzędu Stanu Cywilnego

KPINA Z DZIENNIKARSTWA... CZYLI MIŁOŚĆ ZA PIENIĄDZE

Szanowni Państwo

Ostatnie miesiące przyniosły zmiany w funkcjonowaniu i wydawaniu „Merkurysza Dębnowskiego”. Przypomnijmy, że decyzją Rady Miejskiej w Dębnie (na wniosek Radnego Pawła Chrobaka) uszczuplono środki na wydawanie Merkurysza o 20 tys. złotych. Pieniądże te zabezpieczono na wydawanie „Biuletynu Samorządowego”. Biuletyn wydaje od stycznia br. firma „Media Zachód Bartosz Gajewski” z Kostrzyna nad Odrą. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie artykuł w czasopiśmie „Nasz Kostrzyn”, który pokazuje inną stronę tego zamówienia. Publikujemy ten artykuł w całości, ponieważ dotyczy zarówno Nas, jak i wszystkich Czytelników Merkurysza.

Z poważaniem

Grzegorz Kulbicki

Od jakiegoś czasu mieszkańcy miasta są atakowani „sensacyjnymi” doniesieniami niejakiego Bartosza Gajewskiego o rzekomych nieprawidłowościach w wydawaniu gazety samorządowej w Kostrzynie nad Odrą przez Fundację Cogitavi. Autor paszkwili posunął się ostatnio nawet do stwierdzenia „Radny nie mógł zrozumieć, że można wydawać gazetkę bez sięgania po publiczne pieniądze”. W tym samym numerze wydawanego przez siebie pi-semka porównuje budżety Dębna i Kostrzyna nad Odrą stwierdzając oczywiście, że w Dębnie jest dużo lepiej niż w Kostrzynie. Szkoda tylko, że zapomina przy tym o rzetelności dziennikarskiej. Nie raczy wspomnieć, że gazetki niejakiego Gajewskiego otrzymują pieniądze z budżetu Dębna, a Kostrzyn nie płaci mu za pozytywne artykuły. Dziwi nagła erupcja miłości redaktora do Dębna chyba, że to miłość do pieniędzy płynących szerokim strumieniem z dębnowskiego magistratu. Jako żywo czy miłości za pieniądze nie zwą prostytutką?

Jakiś czas temu niejaki Bartosz Gajewski zaczął wydawać gazetkę „Przegląd Dębnowski”. Wielkie ożywienie redaktora jakoś zbiegło się to z kam-

panią do wyborów samorządowych, w której (jakimś dziwnym trafem) na łamach gazety zaczęto prowadzić nachalną agitację kandydatów obecnie mających większość w Radzie. W tym czasie rzeczywiście przeglądać gazetkę można było „za darmo”. Do czasu. Na grudniowej sesji Przewodniczący Rady Miasta Paweł Chrobak (oczywiście, z którym wywiad jeszcze jako kandydatem ukazał się w „Przeglądzie Dębnowskim”) zaproponował, aby zmniejszyć w budżecie środki na wydawaną, drukowaną i tworzoną w całości w Dębnie gazetę „Merkuriusz Dębnowski”. Na pewno nie ma tu znaczenia, że Merkurysz nie zawsze pochlebnie pisał o władzy. Przewodniczący Chrobak zapewne kierował się ważnym interesem, ale czym? Mieszkańców Dębna?

Dotarliśmy do informacji, że już na początku stycznia roku 2016 miejscy urzędnicy wysłali zapytania ofertowe do lokalnych wydawców... zapominając o redakcji „Merkurysza Dębnowskiego”. Na zapytanie odpowiedziały ledwie dwie firmy - jedna z nich wydała gazetę „Moje Dębno”, a drugim była firma mediaZachód Bartosz Gajewski. Teraz najlepsze! Wygrała druga firma, która ofertę złożyła... 19 stycznia 2015 roku. Czyli Wielki Wydawca Bartosz Gajewski geniuszem jest. ROK przed rozpoczęciem procedury już złożył swoją ofertę. A może nie geniuszem, a jasnowidzem jest nasz redaktor. Widzi mi się, że człowiek ten paranormalny jest i jako żywo przyszłość naszą widzi.

A teraz poważnie. Rodzi to oczywiście przypuszczenie, że cała akcja zmniejszenia budżetu „Merkurysza Dębnowskiego”, była skrojona pod potrzeby i plany kostrzyńskiego redaktora i jego gazetki. Reaktora, który ponoć nie bierze pieniędzy publicznych. Ba, twierdzi, że brzydzi się nimi, gdyż gazeta utrzymująca się wyłącznie z reklam może być rzetelna i uczciwa. Zatem zadaję sobie pytanie, jaką jest gazetka niejakiego Gajewskiego skoro bierze on kasę i z Boleszkowic i z Dębna. Ciekawym jest też, że od pomysłu Przewodniczącego Chrobaka do załatwienia kasy dla gazetki minęło ledwie kilkadziesiąt dni. Czy inne potrzeby

mieszkańców miasta władze Dębna realizują w miesiąc?!

Tym samym w Dębnie od tego roku wydawany jest „Merkuriusz Dębnowski” (20.000 zł rocznie z kasy Miasta) oraz „wkładka do istniejącej gazety” wydawana przez firmę Bartosza Gajewskiego (18.700 zł z tego samego źródła). Razem 38.700 zł. Trudno mi zrozumieć, czym kierowali się urzędnicy, skoro treści w obu gazetach mają być niemal identyczne. Dochodzimy bowiem do największego hitu „niezależnej prasy” jakim miały być gazety wydawane przez firmę mediaZachód Bartosz Gajewski. Podczas gdy w Kostrzynie nad Odrą to Fundacja Cogitavi przygotowuje materiał do gazety (relacje, zdjęcia, dbanie o współpracę z jednostkami samorządowymi) w Dębnie wygląda to zupełnie inaczej. Nie ma tu marginesu na „niezależność dziennikarską” bowiem materiał w całości dostarczany jest przez urzędników, przez nich korygowany i zatwierdzany. Za co więc Bartosz Gajewski konkretnie otrzymuje takie pieniądze? W gazetce niejakiego Gajewskiego są publikowane dwa dodatki propagandowe – Dębna i Boleszkowic. Co ciekawe od Dębna niejaki Gajewski bierze 142 zł za stronę, a Boleszkowice płacą tylko 100 zł za stronę. Czyżby w dębnowskim magistracie siedzieli frajerzy, którzy kupują jedną stronę dużo drożej niż ich koledzy z Boleszkowic? A może to spleta jakiś wyborczych długów? A może tylko sprawił to czar i urok niejakiego Gajewskiego i zaślepił dębnowskich urzędników? Sam Gajewski jest czysty jak łąza dziewicy. Przecież, jak głosi stare łacińskie porzekadło „pieniądze nie śmierdzą” i trzeba je brać, jak dają i ile dają. Uczciwość i praca zawsze popłaca.

Można jeszcze długo polemizować z „faktami” zawartymi w artykułach na łamach „niezależnej prasy”, ale czy warto prowadzić dyskusję z tymi, którzy widzą świat przez pryzmat pieniędzy płynących szerokim strumieniem z Dębna czy Boleszkowic? Warto tylko nadmienić, że w ostatnim czasie ze swoich funkcji zrezygnowali skarbnik i wiceburmistrz Dębna co świadczy o tym, że chyba jednak nie dzieje się w gminie najlepiej. Mądrości Czytelników pozostawiam ocenę działalności Bartosza Gajewskiego. Na koniec tylko zadam pytanie: czy z osobą miłującą za pieniądze warto dyskutować o moralności?!

Maciej Frąckowiak

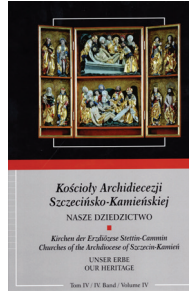
Serdecznie dziękujemy

Ks. Proboszczowi Sławomirowi Pawlakowi z Cychr

za przekazanie cennej publikacji do dębnowskiej ksiąźnicy
pt. *Kościół Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej Nasze Dziedzictwo tom. IV.*
Książka będzie udostępniona w dziale zbiorów regionalnych.

Zapraszamy!

Dyrektor wraz z pracownikami dębnowskiej ksiąźnicy



SPROSTOWANIE

Szanowni Państwo w artykule pn. „Szanowni Państwo Szlachetni Sponsorzy” opublikowanym w MD 01/2016 wystąpił błąd w nazwisku sponsora. Prawidłowa nazwa powinna brzmieć **Piotr i Daniel Pulit – „Transpul” Dargomyśl 6, Cychry.**

PRZEPRASZAMY ZA BŁĄD.

Redakcja

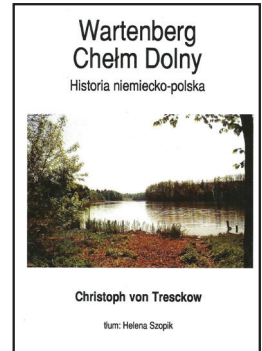
Serdecznie dziękujemy
ks. **Edwardowi Pleniewi**
za przekazanie cennych
publikacji książkowych
do dębnowskiej ksiąźnicy.

Janina Tylman
wraz z bibliotekarzami



Serdeczne podziękowania
kierujemy do Pani
Heleny Szopik,
za przekazanie do zbiorów
dębnowskiej ksiąźnicy
książki pt. „Wartenberg
Chelm Dolny”.

Dyrektor wraz z pracownikami
dębnowskiej ksiąźnicy



DIESEL SERVICE - P.P.H.U. „SŁAWROM”

Bara 8/2, 74-500 Chojna
Tel. 91 414 49 65, kom. 501 773 006
www.slawrom.pl

Oferuje:

- Diagnostykę komputerową KTS 550
- Diagnostykę i naprawę silników
- Naprawę pomp wtryskowych
- Regenerację pompowtryskiwaczy
- Naprawę pomp, wtryskiwaczy
- Regenerację wtryskiwaczy COMMON RAIL
- Serwis klimatyzacji



Otwarte: pon. – pt. 08:00-17:00, sob. 09:00-14:00

Podziękowanie

W związku z trudnościami finansowymi producentów filmu „Wołyń” mówiącym o ludobójstwie na Polakach Wołynia i Małopolski wschodniej popelnionym przez UPA, zwróciłem się do Kresowian i ich potomków w Dębnie o wsparcie finansowe w dokończeniu tego filmu. Spotkałem się z pełną aprobatą, życzliwością i patriotyczną postawą. Zebrano kwotę 1300 zł. Za co bardzo wszystkim darczyńcom dziękuję.

Antoni Dąbrowski
kresowianin

S
SACRUM
ZAKŁAD POGRZEBOWY

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**

OFERUJEMY:

- ZAŁATWIENIE FORMALNOŚCI ZWIĄZANYCH Z POGRZEBEM
- BOGATY WYBÓR TRUMIEN I URN
- SZEROKI WYBÓR AKCESORIÓW: TABLICZKI, KLEPSYDRY, ODZIEŻ ITP...
- WIĘNCE, WIĄZANKI I STROIKI
- PRZEWOZY, DORADZTWO I FACHOWĄ OBSŁUGĘ

Dębno, ul. Grunwaldzka 3 - tel. 609 01 02 00, 953 33 56 16

Jesteśmy do Państwa dyspozycji całą dobę, 7 dni w tygodniu

**W ZWIĄZKU Z TYM, ŻE OD 2015 ROKU
BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIG W DĘBNIE
NIE JEST CZYNNYM PODATNIKIEM VAT-U,
ULEGŁ ZMIANIE CENNIK ZA REKLAMY
I OGŁOSZENIA W MERKURIUSZU DĘBNOWSKIM**

**Druk 1 cm² czarno-biały - 0,50 zł
Druk 1 cm² kolor - 1,00 zł**

Cena dotyczy zarówno tekstu jak i obrazu w druku

Redakcja

Szanowni Czytelnicy

Zwracamy się z prośbą
o przesyłanie swoich spostrzeżeń,
uwag i opinii zarówno pozytywnych
jak i negatywnych dotyczących
różnorodnych wydarzeń
zaistniałych w bliskim otoczeniu
i społeczności.

Redakcja

DRUKARNIA Pol-Graf

J. Bładyniec & E. Krupka

Foldery • Plakaty • Ulotki • Wizytówki • Zaproszenia
WYRÓB PIECZĄTEK

INTROLIGATORNIA - Oprawa prac dyplomowych, czasopism i książek

74-400 Dębno, ul. Baczewskiego 30 • tel. 95 760 93 93

**Arch
Bud**

**BIURO PROJEKTOWE
„ARCH-BUD”
inż. Jolanta Behnke**

74-400 Dębno, ul. Konopnickiej 9, tel. 957600356

Biuro projektowe „Arch-Bud” oferuje usługi projektowe w następujących zakresach:

- projekty architektoniczno-budowlane
- projekty dociepleń wraz z kolorystyką elewacji
- adaptacje projektów gotowych
- świadectwa energetyczne
- nadzory budowlane
- kosztorysy

Redakcja „Merkuriusza Dębnowskiego” przypomina czytelnikom, że teksty do publikacji i ogłoszenia są przyjmowane przez redakcję najpóźniej do dnia 10 każdego m-ca ukazania się dwumiesięcznika. Jednocześnie informuje, że opinie zamieszczane w biuletynie nie odzwierciedlają poglądów redakcji.

Szanowni Czytelnicy! Informujemy, że „Merkuriusz Dębnowski” zamieszczony jest w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie: www.biblioteka.debno.com.pl

Merkuriusz Dębnowski - Samorządowy Biuletyn Informacyjny. Redaguje kolegium: Karolina Sielicka, Anna Bończak - Dolińczyk, Magdalena Kula. Kierownik redakcji: Karolina Sielicka. Adres redakcji: 74-400 Dębno, ul. Mickiewicza 32, tel. 95 769 06 86, e-mail: biblioteka@poczta.onet.pl, www.biblioteka.debno.com.pl. Wydawca: Biblioteka Publiczna MiG im. Antoniego Dobrowolskiego w Dębnie. Fotoskład, łamanie i druk: Drukarnia POL-GRAF Dębno, tel. 95 760 93 93, ul. Baczewskiego 30. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania tekstów i redagowania tytułów. Za treść ogłoszeń odpowiadają ogłoszeniodawcy. Nie publikujemy materiałów anonimowych i podpisanych w sposób uniemożliwiający identyfikację autora. ISSN 1641-3679. Indeks: 367672.

MULTIAGENCJA UBEZPIECZENIOWO - KREDYTOWA

mail: b.pracus@gmail.com

Biuro Ubezpieczeń

Beata Pracus

Najtańsze na rynku ubezpieczenia komunikacyjne,
Najlepsze na rynku ubezpieczenia majątkowe i na życie.
Obsługa klientów indywidualnych oraz firm.
Najszerzy w Dębnie wybór firm ubezpieczeniowych:
Ubezpieczenia rolne obowiązkowe i dotowane.

- Biuro opłat
– opłaty od 1,50
– opłaty ubezpieczeń przyjmowane są bez prowizji.

- Agencja ubezpieczona i zgłoszona do Rejestru Biur Usług Płatniczych.

KREDYTY GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE, HIPOTECZNE,
SAMOCHODOWE dla indywidualnych klientów, firm
oraz rolników.
CHWILÓWKI – bez BIK, również bez udokumentowania
dochodu.



warta.



Asekuracja



Najtańsze ubezpieczenia komunikacyjne



również dla młodych kierowców

ul. Słowackiego 23 74-400 Dębno, tel. 782 200 850

www.ubezpieczenia-pracusie.pl

Szanowni Państwo!

Przepraszamy i jednocześnie jeszcze raz przypominamy, że do publikacji artykułów pn. „Z życia szkół” będą przyjmowane przede wszystkim materiały z placówek oświatowych zawierające ogólnopolskie osiągnięcia uczniów z różnych dziedzin nauki, edukacji i in. W związku z tym nie będą publikowane artykuły dotyczące powszechniej działalności placówek oświatowych.

Redakcja

ciąg dalszy ze str. 43

Rozkład jazdy autobusu szkolnego Autosan A1010T z Dębna

Kierunek: Cychry – Bogusław. Kursuje: 02.09.2015 do 23.06.2016 w dni nauki szkolnej

km.	Przystanki	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.
0	Dębno PKS ul. Baczewskiego	06:10:00	-----	-----	14:35:00
0	Sarbinowo PKS	-----	07:50:00	12:55:00	-----
0	Suchlica PKS	-----	07:52:00	12:57:00	-----
8	Cychry PKS	06:20:00	08:00:00	13:05:00	14:45:00
13	Bogusław PKS	06:25:00	08:05:00	13:15:00	14:50:00
18	Cychry PKS	06:30:00	08:10:00	13:25:00	14:55:00
26	Dębno GP	06:40:00	08:20:00	13:35:00	15:05:00

Pierwszeństwo dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Rozkład jazdy autobusu szkolnego Autosan A1010T z Dębna

Kierunek: Mostno – Łazy – Więclaw – Barnówko. Kursuje: 02.09.2015 do 23.06.2016 w dni nauki szkolnej

km.	Przystanki	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.
0	Dębno (GP)	06:40:00	15:00:00	-----	-----
6	Mostno (PKS)	06:50:00	15:15:00	-----	-----
7	Łazy (PKS)	06:55:00	15:20:00	-----	-----
7	Więclaw (PKS)	06:55:00	15:23:00	-----	-----
13	Barnówko (PKS)	07:00:00	15:30:00	-----	-----
21	Dębno (GP)	-----	15:40:00	-----	-----

Pierwszeństwo dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Rozkład jazdy autobusu szkolnego Autosan A1010T z Barnówka

Kierunek: Więclaw – Łazy – Mostno – Dębno. Kursuje: 02.09.2015 do 23.06.2016 w dni nauki szkolnej

km.	Przystanki	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.
0	Dębno (GP)	-----	14:00:00	-----	-----
0	Barnówko (szkoła)	07:00:00	14:10:00	-----	-----
5	Więclaw (PKS)	07:07:00	14:17:00	-----	-----
5	Łazy (PKS)	07:07:00	14:22:00	-----	-----
6	Mostno (PKS)	07:13:00	14:28:00	-----	-----
12	Dębno (szkoła Sp 1)	07:20:00	-----	-----	-----
12	Dębno (GP)	07:28:00	14:34:00	-----	-----

Pierwszeństwo dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Rozkład jazdy autobusu szkolnego Autosan A1010T z Dębna

Kierunek: Suchlica – Sarbinowo – Krześnica – Młyniska. Kursuje: 02.09.2015 do 23.06.2016 w dni nauki szkolnej

km.	Przystanki	Godz.	Godz.	Godz.	Godz.
0	Dębno (GP)	07:28:00	12:30:00	-----	-----
8	Suchlica (PKS)	07:35:00	12:38:00	-----	-----
10	Sarbinowo (szkoła)	07:37:00	12:40:00	-----	-----
14	Krześnica (PKS)	07:42:00	12:45:00	-----	-----
18	Sarbinowo (PKS)	07:50:00	12:50:00	-----	-----

Pierwszeństwo dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.

ciąg dalszy na str. 45

„Poza czasem, poza śmiercią
jest miłość.
Czas i śmierć nie mogą
jej osłabić”.

(J. Winterson)

Wszystkim, którzy w tak
bolesnej dla nas chwili
dzielili z nami smutek i żal,
uczestniczyli we Mszy Świętej i
ceremonii pogrzebowej

Ś.P.



Wojciecha
Murawy

serdeczne podziękowania
składają
Siostry i najbliższa Rodzina

Szanownej Dyrekcji
oraz całemu Zespołowi
Biblioteki w Dębnie
za wszechstronną pomoc
serdeczne podziękowanie
składa
Sołtys i Rada Sołecka
w Namyślinie.

Krystyna Mierzejewska

DRUKARNIA
74-400 DĘBNO, ul. Baczewskiego 30
tel. 95 760 93 93
e-mail: polgrafdebno@interia.pl

Pol Graf

WYRÓB PIECZĄTEK
KOMPLEKSOWA
OBSŁUGA
POLIGRAFICZNA

Foldery • Plakaty • Perioadyki
Ulotki • Wizytówki • Zaproszenia

INTROLIGATORNIA
Oprawa prac dyplomowych, czasopism i książek

**Redakcja „Merkurium Dębnowskiego” przypomina czytelnikom,
że teksty do publikacji i ogłoszenia są przyjmowane
przez redakcję najpóźniej do dnia 10
W MIESIĄCU WYDANIA MD**

Redakcja

Z POWODU WYJAZDU
**SPRZEDAM DOM
JEDNORODZINNY**
z halą 240m², budynkiem socjalnym
80 m², działką pół hektara, którą można
podzielić na 5 oddzielnych działek.
Każda po 950 m².
Wszystkie działki uzbrojone: woda, prąd,
gaz, ścieki, własna studnia.
Sprzedam całość lub pojedyncze działki.
Centrum Dębna.
Tel. 515 326 678

**MAGISTER
ADMINISTRACJI**
z orzeczeniem
o niepełnosprawności
podejmie pracę w Dębnie
Tel. 660 360 779

USŁUGI ARCHITEKT
tel. 601 311 208
megaron@vp.pl

CERTYFIKAT

Redakcja „Merkurium Dębnowskiego”

REALIZOWAŁA OGÓLNOPOLSKI PROJEKT „ODŚWIEŻAMY NASZE MIASTA” TOB3CIT (TOBACCO FREE CITIES) w latach 2011 - 2013, którego głównym celem była ochrona zdrowia mieszkańców Polski przed szkodliwym działaniem dymu tytoniowego oraz poprawa egzekwowania i wzrost przestrzegania postanowień ustawy z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych (Dz. U. z 1996 r., Nr 10, poz. 55 z późn zm.).

PAŃSTWOWY POWIATOWY INSPEKTOR SANITARNY
w Myśliborzu
ul. Spokojna 13, 74-300 Myślibórz

Myślibórz, 11 czerwiec 2013

PAŃSTWOWY POWIATOWY INSPEKTOR SANITARNY
„*Hygiena*”
dr n. med. Julian Wikowski

Szanowni czytelnicy

Informujemy, że Filia Nr 1 Biblioteki Publicznej MiG w Dębnie przy parafii pw. św. Ap. Piotra i Pawła w najbliższych miesiącach zostanie przeniesiona na Os. Waryńskiego w Dębnie. Konkretny termin otwarcia filii w nowym miejscu podamy na stronie internetowej
<http://www.biblioteka.debno.com.pl/>
dyrektor BPMiG

**Redakcja informuje, że od 2013 r. Mercuriusz Dębnowski
jest dostępny na stronie internetowej
<http://www.biblioteka.debno.com.pl/>**

Merkuriusz Dębnowski - Samorządowy Biuletyn Informacyjny. Redaguje kolegium: Karolina Sielicka, Anna Bończak - Dolińczyk, Magdalena Kula, Lucyna Rutkowska. Kierownik redakcji: Karolina Sielicka. Adres redakcji: 74-400 Dębno, ul. Mickiewicza 32, tel. 95 769 06 86, e-mail: biblioteka@poczta.onet.pl, www.biblioteka.debno.com.pl. Wydawca: Biblioteka Publiczna MiG Dębno. Fotoskład, łamanie i druk: Drukarnia POL-GRAF Dębno, tel. 95 760 93 93, ul. Baczewskiego 30. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania tekstów i redagowania tytułów. Za treść ogłoszeń odpowiadają ogłoszeniodawcy. Nie publikujemy materiałów anonimowych i podpisanych w sposób uniemożliwiający identyfikację autora. Opinie zamieszczane w rubryce listy, nie zawsze odzwierciedlają poglądy redakcji. ISSN 1641-3679. Indeks: 367672.